Wielka mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 4 grudnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 334

Na pierwszym posiedzeniu nowego Sejmu

zapowiedź wielkich przemian

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.—l. r.) Wczorajsze pierwsze posiedzenie Sejmu wywołało bardzo duże zainteresowanie. Galerie wypełnione były po brzegi publicznością, podobnie jak loże dziennikarskie dziennikarzami prasy krajowej i zagranicznej.

Na ławach rządowych zjawili się wszyscy ministrowie, w pierwszych rzędach usiedli jak zwykle Premier Sławoj-Składkowski, Wicepremier Kwiatkowski, Min. Beck i Kasprzycki.

Premier Składkowski w nieodstępnym swym notesie robił co pewien czas podczas posiedzenia notatki. Premiera Składkowskiego izba powitała bardzo serdecznymi oklaskami, jak również oklaskami powitano Wicepremiera Kwiatkowskiego.

Również oba przemówienia nagrodzone zostały hucznymi oklaskami. Premiera oklaskiwano szczególnie gorąco wtedy, gdy powiedział o rekordowej ilości głosujących w ostatnich wyborach sejmowych, jak również wówczas, gdy wspomniał o programie Piłsudskiego, realizowanym przez P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Mowa Wicepremiera Kwiatkowskiego odznaczała się — zdaniem kół politycznych — dużym umiarem, ale również wiarą i przeświadczeniem, że wielkie inwestycje są koniecznością. Niemniej zagadnienie to ujmował Wicepremier ze znaczną dozą ostrożności, na co zwrócono uwagę w kuluarach.

W pierwszej części politycznej przemówienia Wicepremier nie powracał do akcentów, znanych już z jego poprzednich wystąpień i powszechnie odnosiło się wrażenie, że proces konsolidacyjny w społeczeństwie uważa za zakończony.

Było to jedno z najciekawszych znamion enuncjacji Wicepremiera Kwiatkowskiego.

Duże wrażenie wywołał ten ustęp mowy, w którym Wicepremier powiedział o konieczności uzdrowienia podstaw rolnictwa przez wprowadzenie taniego kredytu hipotecznego, oraz zapowiedź, że nie będzie w żaden sposób popierał prób ratowania zadłużonych anormalnie wielkich gospodarstw.

Wicepremier zapowiedział realizację planu 15-letniego w pięciu trzylatkach. Ostatnie fragmenty mowy zawierały apel o doskonalenie nowego typu człowieka w Polsce.

Na posiedzeniu sobotnim rozpocznie się obszerna dyskusja nad budżetem. Przemawiać będzie szef OZN. pos. gen. Skwarczyński, którego enuncjacji oczekują powszechnie z największym zainteresowaniem, dalej przedstawiciele opozycji i kilku posłów „dzikich", prócz tego przedstawiciele klubu O. Z. N. Wśród nich zabierze głos pos. Stahl, który zajmie się zagadnieniem kultury i oświaty.

———

Sejmowe przemówienie premiera Składkowskiego

Drogą linii wytycznej

będzie droga testamentu J. Piłsudskiego

Warszawa. 3. 12. (PAT). Przemówienie p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, wygłoszone w Sejmie dnia 2 bm.:

„Wysoka Izbo. Witam w imieniu rządu Rzczypospolitej Was, Panowie Posłowie, moi Koledzy, zebrani w dniu otwarcia sesji parlamentarnej, a więc okresu ciężkiej, odpowiedzialnej i wytężonej pracy dla Państwa.

Do pracy tej powołały Was, Koledzy, najszersze masy ludności, jakie dotychczas brały udział w wyborach w Polsce Odrodzonej. Na 17 milionów uprawnionych do głosowania obywateli Rzeczypospolitej przeszło 11 milionów oddało w Wasze ręce zaufanie całkowite. Są to ilości dotychczas w Polsce nienotowane.

Powitanie moje nie może być gołosłowne. W imieniu rządu ofiaruję Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę, odpowiadającą wysokością jej zadań. (Huczne oklaski).

W ciągu tej sesji parlamentarnej rząd w czasie debaty budżetowej i przy omawianiu ustaw przedstawi Wysokiej Izbie całokształt swoich prac.

Wierzę głęboko, że drogą główną, drogą linii wytycznej, gdzie zawsze zejdą się nasze myśli, będzie droga testamentu Piłsudskiego. Jest to wytyczona, niezawodna droga, na której Polska, w myśl wskazań Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza, znajdzie miejsce, godne jej w dziejach narodów. (Huczne oklaski).

Prezydia Izb Ustawodawczych

w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Warszawa. 3. 12. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy prezydia Izb Ustawodawczych w pełnym składzie z marszałkiem Senatu Miedzińskim i marszałkiem Sejmu Makowskim na czele wyjeżdżają we środę, 7 bm., do Krakowa, gdzie złożą hołd prochom Marszałka Piłsudskiego. Prezydia Izb udadzą się również na Sowiniec.

———

Pomoc Skarbu Państwa

dla instytucyj wierzycielskich

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — l. r.). Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie pomocy Skarbu Państwa dla instytutcji wierzycielskich, zawierających układy konwersyjne z rolnikami. Pomoc Skarbu Państwa dla instytucji wierzycielskich z tytułu należnych dłużnikom odsetek od wierzytelności, objętych układem konwersyjnym, zawartym z posiadaczami gospodarstw wiejskich grupy A. i B., z dzierżawcami i osobami prawnymi, przedłuża się do dnia 31. marca 1941 roku.

Z tytułu powyższej pomocy instytycje wierzycielskie otrzymywać będą od Skarbu Państwa półtora do dwa procent w stosunku rocznym, spółdzielniom kredytowym, komunalnym kasom oszczędności, i t. zw. kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, może być przyznawana na podstawie decyzji Ministra Skarbu dodatkowo pomoc Skarbu Państwa, nie przewyższająca pół procent w stosunku rocznym. Instytucjom wierzycielskim, zwierającym układy za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, pomoc ta może być podwyższona do 3/4 rocznie.

Niespłacony do dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego kapitał wierzytelności, objęty zatwierdzonymi przez komitet konwersyjny układami konwersyjnymi, zawartymi przed dniem 1. grudnia 1934, zaliczony następnie do posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy C. na wniosek dłużnika, instytucje wierzycielskie winny rozłożyć na 8 lat w ratach półrocznych. Spłata pierwszej półrocznej raty według wprowadzonej skali będzie przypadała na dzień płatności najbliższej raty kapitałowej, ustalonej w układzie zawartym po dniu 1. stycznia 1938.

Dłużnik ma możność zgłoszenia wniosku do instytucji wierzycielskiej o rozłożenie spłaty kapitału długu najpóźniej do 1. kwietnia 1939. Prawo spłaty papierami wartościowymi w myśl przepisów rozporządzenia Ministra Skarbu, służy dłużnikowi co do sumy, jaka wypadła według skali przewidzianej w dotychczas obowiązujących przepisach. — Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

———

Czystka w Stronnictwie Ludowym

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.—l. r.) W związku z udziałem w akcji wyborczej do Sejmu na terenie województwa lubelskiego, NKW Stronnictwa Ludowego wykluczył znowu 4 działaczy z partii.

Zjazd pracowników umysłowych

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.—l. r.) Dn. 17 stycznia odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd delegatów organizacyj, wchodzących w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Umysłowych. Na zjeździe dokonane będą wybory nowych władz.

PROGRAM INWESTYCYJ NA 15 LAT

ZAPOWIEDZIAŁ WICEPREM. KWIATKOWSKI

Warszawa, 3. 12. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wygłosił obszerne przemówienie wicepremier Kwiatkowski, który omówił bilans 20-lecia dorobku gospodarczego Polski oraz przedstawił znakomite postępy naszego gospodarstwa w ostatnich czasach. W toku przemówienia wiceminister zapowiedział realizację planu inwestycyjnego zakrojonego na najbliższe 15-lecie.

Przemówienie to podajemy w obszernym skrócie.

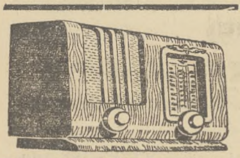
Rok 1938 — rozpoczął wicepremier Kwiatkowski — bilansowany z dalszej już perspektywy historycznej nie utraci tego szczególnego waloru, mocą którego my współcześni oceniamy go jako rok ważki i niezwykłych dla Polski wydarzeń.

PRZEŁAMANIE KOMPLEKSU NIŻSZOŚCI

Wicepremier Kwiatkowski cofa się pamięcią do pierwszych dni niepodległości i wskazuje, że obok powszechnej nędzy i zniszczenia naszego kraju, objawem najgorszym w tym okresie były spustoszenia w psychice powojennej Polaków.

Sąsiedzi otoczyli nas lekceważącym mianem Państwa sezonowego, a do wnętrza naszego polskiego obozu przeniknęła niewiara we własne siły i opinia o wszechpotędze i wszechmądrości obcych. Tu był odcinek najgroźniejszy, przez który wedrzeć się mogła każdej chwili klęska.

Ginie stopniowo, ale systematycznie



gatunek zanarchizowanych ludzi o psychicznym kompleksie niższości, gatunek satelitów obcych sił, adoratorów obcych wartości i obcych idei szukających wciąż obcych wzorów, by skopiować reguły postępowania dla siebie i dla Polski, a przyrasta gatunek ludzi zorganizowanych psychicznie i samodzielnie w pracy i myśleniu, przeżywający w sobie zwycięstwo wysiłku i osiągnięcia polskiego, gatunek uzdolniony do współpracy z każdą pozytywną i twórczą siłą, ale zarazem świadomy, że cała odpowiedzialność za przyszłe losy Polski spoczywa tylko na naszych barkach, na naszym wysiłku i zdolności do ofiar.

REALIZM DZISIEJSZYCH WARUNKÓW ŻYCIA POLSKI

Dzisiaj musimy żyć i działać nie wedle swobodnie wybranej i najmądrzejszej teoretycznie doktryny ekonomicznej, ale wobec jaskrawego paradoksu międzynarodowych stosunków finansowych i gospodarczych.

Istnieje kilka niezwykle ważkich i w zasadzie prostych postulatów, których realizacja wprowadziłaby ludzkość na drogę znacznie trwalszego i pewniejszego rozwoju ekonomicznego. Wśród tych postulatów wicepremier wymienia: wyrównanie gęstości zaludnienia w świecie i racjonalizowanie emigracji, równy dostęp wszystkich

narodów cywilizowanych do źródeł surowców energetycznych, swobodną cyrkulację ludzi, kredytów i towarów, zniesienie wszelkich prohibicyj, przywrócenie stabilizacji walut, umożliwienie spłaty długów międzynarodowych towarami i pracą, itp. W atmosferze stabilizacji politycznej realizacja tych wskazań mogłaby pchnąć rozwój wielu krajów na zupełnie nowe, wielkie tory, ale w ciągu 20 lat po wojnie nie został zrealizowany praktycznie ani jeden z tych postulatów.

Część konwencyj międzynarodowych, zawartych pod patronatem Ligi Narodów, ugrzęzło bez praktycznego rezultatu w archiwach komisyjnych, a część zrealizowana albo nie posiada faktycznego znaczenia, albo stanowi dziś gorzki wyrzut dla wielu narodów.

Resztki biologicznego automatyzmu w procesach ekonomicznych zostały usunięte i wyparte z życia, a coraz więcej czynników gospodarczych ulega uzależnieniu od planowania narodowego i bezplanowości międzynarodowej.

Omawiając warunki sytuacji między narodowej, wicepremier określa, że z pośród 22 głośnych państw świata, 9 znalazło się w połowie bież. roku w grupie tzw. kryzysowej. 8 miało koniunktury względnie ustabilizowane, a tylko 5 państw tworzyło grupę koniunktury zwyżkowej. Wśród tych ostatnich znalazła się i Polska (zwyżka 8,4 proc.) i Niemcy (6,2 proc.).

WZMACNIA SIĘ POLSKI ORGANIZM GOSPODARCZY

Mówiąc o osiągnięciach Polski i całości gospodarstwa, nie pragnę przesłaniać tej prawdy, że indywidualna sytuacja milionów ludzi pozostawia wiele do życzenia. Tym niemniej dotychczasowe rezultaty otwierają drogę do lepszego bytu szerokich warstw społeczeństwa drogę, która w okresie kryzysu była zaryglowana i zamknięta. Zestawiając ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej za pierwsze półrocze 1938 r. z analogicznym wskaźnikiem za pierwsze półrocze 1935 r., notujemy przyrost w Italii 6,8 proc., w Anglii 13,3 proc., w Finlandii 22,7 proc., w Japonii 23,5 proc., w Niemczech 35,5 proc., w Estonii 37,1 proc., w Polsce 42,2 proc., a np. w Belgii i St. Zjedn. dość poważny spadek. Oznacza to, że dźwigaliśmy się z bardzo głębokiego upadku, ale dźwigaliśmy się bardzo szybko.

POPRAWA RENTOWNOŚCI W PROCESACH GOSPODARCZYCH

Rozwój rynku wewnętrznego sprzyjał też uzdrowieniu struktury naszego aparatu wytwórczego. Zachodzą nieznane dawniej wypadki: tu i ówdzie urzędnicy prywatni, inżynierowie porzucają dobrze płatne stanowiska i otwierają własne placówki gospodarcze.

Stojąc przed programem uprzemysłowienia i urbanizacji Polski, zdajemy sobie sprawę, że rentowność produkcji musi być jedną ze składowych czynników naszego trwałego programu.

Zastosowano ulgi podatkowe dla rolników, dotkniętych klęskami żywiołowymi, ograniczono egzekucje administracyjne u właścicieli gospodarstw wiejskich, zredukowano do połowy stawki podatku od uboju na ziemiach wschodnich, zniesiono podatek wojskowy, obniżono opłaty od przejścia małej własności rolnej, obniżono stawki podatku obrotowego od benzyny i olejów mineralnych, obniżono składki ubezpieczeniowe od przemysłu, rolnictwa, pracowników itd.

Sytuacja w przemyśle polskim nie pozostała bez wpływu na nasz rynek pracy. Bezrobocie zaatakowane zostało z dwóch stron: od rozwoju produkcji w przemyśle, oraz od zapotrzebowania rąk roboczych przez roboty publiczne. Z polecenia szefa rządu termin uruchomienia robót publicznych został w tym roku znacznie przyspieszony. Stan zatrudnienia na robotach publicznych wzrastał silniej niż w latach ubiegłych. Gdy w roku 1936 maksymalny stan zatrudnienia w tym dziale wynosił 164 tys. osób, to w roku bieżącym przekroczył ćwierć miliona ludzi.

REKAPITULACJA

W ciągu 20 lat cyfrę dzieci w szkołach powszechnych zdołaliśmy dźwignąć z 3 milionów na 5 milionów. — Analfabetyzm w granicach wieku z 10 do 14 lat spadł z 30 procent poniżej 7 procent. Ludność miast wzrosła o 3 i pół miliona. Podwoiliśmy długość linij telegraficznych. Potroiliśmy długość linij telefonicznych. Zwiększyliśmy obszar uprawy pod 4 zbożami oraz ziemniakami i burakami cukrowymi z 11,3 miln. hektarów na 17,2 miln. hektarów. Obszar gruntów scalonych wynosi w tym okresie 5 milionów hektarów. W ostatnim pięcioleciu liczba rozpoczynanych budowli mieszkalnych wzrosła dwukrotnie, a kubatura tych domów — trzykrotnie.

Budżet państwowy nie jest rejestrem dochodów i wydatków, lecz najprawdziwszą syntezą stanu ekonomicznego i politycznego Państwa. Jeżeli budżet współczesnej Polski miałby czynić zadość postulatowi dynamizowania gospodarstwa, to w swej części wydatków zwyczajnych musi być niezmiennie i solidnie zrównoważony oraz realny. Wymagania, stawiane przed budżetem Polski są bardzo ciężkie. Ściśliwość jego po stronie wydatków jest nieznaczna. Jeżeli zjawią się wypadki nadzwyczajne, do jakich należy w roku bież. np. objęcie Śląska zaolziańskiego, to oczywiście odpowiednie pozycje rozchodowe muszą wzrastać. — Jeżeli pragniemy coraz intensywniej inwestować, to musimy włączyć do rachunku coraz wyższe pozycje na obsługę długów.

PLAN CZTEROLETNI

Aż do początku jesieni rozprowadzanie kredytów inwestycyjnych odbywało się prawie dokładnie zgodnie z ułożonym z góry planem. Pewne opóźnienie w otwieraniu kredytów inwestycyjnych nastąpiło częściowo dopiero w dwu ostatnich miesiącach z powodu pomocy, którą Skarb okazał niektórym instytucjom finansowym, celem zmniejszenia nacisku na rynek pieniężny.

Łącznie z tegorocznymi sumami plan czteroletni na sumę 1.800 miln. zł. wydatków inwestycyjnych będzie wykonany do marca r. 1939, a więc na rok przed terminem. Czteroletnie zobowiązanie dotowania funduszu obrony narodowej — jeżeli idzie o półmiliardową transzę wewnętrzną — zostanie wykonane w dwa lata.

Hasło budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, które przed dwoma laty mogło się wydawać nierealnym mirażem, dziś stało się konkretną rzeczywistością.

POD GÓRĘ MOŻNA IŚĆ SZYBKO, ALE NIE NALEŻY BIEC ANI SKAKAĆ

Plan głębokiego i nagłego przekształcenia struktury gospodarczej przez wielkie roboty publiczne i wielkie inwestycje w pewnych okolicznościach jest możliwy, ale musi odsunąć na dłuższy czas tendencje zwyżki zarobków i dochodów, a więc musi wzbudzić wolę społeczeństwa do wyrzeczenia się w imię takiej właśnie powszechnie wyznawanej polityki.

Pod górę można iść krokiem mocnym i wielkim, ale nie należy biec i skakać, szczególnie gdy droga do celu ostatecznego jest daleka, kamienista i stroma.

ODBUDOWA KREDYTU DLA ROLNICTWA

Istota zagadnienia finansowego dla rolnictwa jako całości leży nie w dalszym rozkruszaniu już ograniczonych praw instytucyj wierzycielskich, ale w odbudowaniu taniego i dostosowanego do obecnej sytuacji kredytu, głównie dla drobnego rolnika.

Rząd ma zamiar opracować jeszcze w ciągu sesji bieżącej projekt ustawy o nowym hipotecznym kredycie rolniczym. Byłby on oparty w zasadzie na 25-letnich pożyczkach z tym, że pełna rata amortyzacyjno-odsetkowa wynosiłaby 5 proc. w stosunku rocznym.

Sądzę, że jest rzeczą ważną i pilną, by walczyć o poprawę sytuacji wsi. Rolnictwo jest i pozostanie jedną z czołowych funkcyj narodowych, związanych jak najściślej ze sprawą obrony i wyżywienia państwa.

PROGRAM INWESTYCJI NA LAT 15

Nowy plan obejmuje okres lat 15 i podzielony będzie na 5 okresów trzyletnich z tym, że w każdym okresie trzyletnim ma dominować jedno z pięciu naczelnych zagadnień w zakresie inwestycji państwowych i ambicji Narodu polskiego.

NADUŻYCIE PRZYWILEJÓW UNIWERSYTECKICH

Artykuł „Dziennika Polskiego" o niszczycielach eksterytorialności uniwersyteckiej, którzy podają się za jej obrońców, wywołał w „Słowie Narodowym" odpowiedź, stojącą poniżej poziomu wszelkiej dyskusji. Nie odpowiadając na ulicznikowskie prze drzeźniania i brednie organu, który broni nożowców, musimy zająć się stanem naszych uniwersytetów, ich ustrojem i atmosferą moralną.

Wyższe uczelnie spełniają tylko wtedy swoje szczytne zadania, gdy służą przede wszystkim nauce. — W Polsce dzisiaj tak nie jest. Od czasu, gdy partie polityczne — w szczególności Stronnictwo Narodowe — przegrawszy jedną po drugiej najlepsze szanse działania, zrozumiały swoje bankructwo w życiu publicznym, skupiły one główną aktywność na terenie uniwersytetów, kryjąc się pod osłoną ich tradycyjnej autonomii oraz eksterytorialności. Wtargnięcie na uniwersytety fali politykierstwa w rozmiarach, jakich żadna szkoła nie może wytrzymać, spowodowało załamanie normalnego toku studiów, wypaczenie charakteru naukowego wyższych uczelni i całkowitą ruinę odwiecznej atmosfery moralnej, opartej na honorze i lojalności we wzajemnych stosunkach profesorów i uczniów, oraz profesorów między sobą i uczniów między sobą. Te ujemne objawy stwierdzają wszyscy rzetelni obserwatorzy stosunków uniwersyteckich w Polsce, nie tylko przeciwnicy, lecz niekiedy także sympatycy Stronnictwa Narodowego, które ponosi odpowiedzialność za gangrenę, toczącą nasze wyższe uczelnie.

Stronnictwo Narodowe jest również odpowiedzialne za to, że tak doniosła kwestia, jak sprawa żydowska, wymagająca zasadniczego, stopniowego i planowego rozwiązywania przez Państwo, stała się na uniwersytetach nie czynnikiem pozytywnej walki narodowej, lecz pretekstem bandyckich wyczynów, niszczących zdrowie moralne młodych pokoleń. Stronnictwo Narodowe rozwinęło na uniwersytetach najgorszą demagogię, tajną i jawną, aby na barkach demoralizowanej przez siebie młodzieży wydobyć się znowu na powierzchnię życia publicznego. Rachuby te są politycznie naiwne, a zabójcze dla młodzieży, wrażliwej i łatwo ulegającej złym podszeptom.

Przeprowadzona przed kilkoma laty reforma uniwersytecka zmierzała do uzdrowienia uniwersytetów polskich i do przywrócenia im charakteru ośrodków normalnej pracy naukowej. Reforma ta jednak nie mogła wydać skutków pożądanych dlatego, że jej realizacja została szybko zaniechana, a przede wszystkim dlatego, że była ona zbyt pobieżna i jedno stronna, wprowadzała szereg rygorów zewnętrznych, nie zmieniając jednak samej struktury uniwersytetów, opartej na dwu przestarzałych zasadach: autonomii i eksterytorialności. Obydwie te zasady mają piękną i starą tradycję, wywodzącą sie z czasów, gdy na uniwersytetach średniowiecznych panował rygor i powaga napół zakonna. Ale, jak niejedna czcigodna pamiątka i te zasady straciły w dzisiejszych warunkach swój dawny sens i dawną wartość. Podobnie, jak znikła średniowieczna zależność uniwersytetów od władzy papieskiej i biskupiej, tak też znikała stopniowo w państwach europejskich autonomiczność wyższych uczelni, będąca odpowiednikiem ustroju feudalnego. Z czasem uniwersytety przestały być fundacjami, które same się rządziły i gospodarowały swoim majątkiem, stały się natomiast zakładami naukowymi utrzymywanymi za pieniądze wydzielane z budżetu publicznego. W tym stanie rzeczy, państwo nowoczesne nie mogło i nie miało powodu tolerować uniwersytetów, jako pewnego rodzaju państwa w państwie. Francja z górą sto lat temu unowocześniła swój ustrój uniwersytecki, a dziś już tylko w nielicznych krajach dochowały się przestarzałe formy „akademickie".

Od obrońców autonomii uniwersyteckiej słyszy się czasem, że wyższe uczelnie powinny być „rezerwatem wolności". Naszym zdaniem jest to zupełne pomieszanie pojęć. Uniwersytety nie powinny być ani kasarnią, w której panuje karność i dyscyplina wojskowa, ani też dziwacznym „rezerwatem wolności". Uniwersytety muszą być po prostu szkołą, dostosowaną do ogólnych potrzeb Narodu i Państwa, szkołą, która nade wszystko uczy, daje wiedze, a nie wychowuje w tym czy w innym kierunku. Jak przerost „wychowania państwowego" czyni spustoszenia w szkołach średnich, tak— w znacznie wyższym stopniu — przerost wychowania partyjnego rujnuje pracę uniwersytecką i odbiera uczelniom ich właściwy charakter. Wychowywanie młodzieży gimnazjalnej powinno się odbywać nie tyle przez szkołę, ile przez rodzinę i Kościół, natomiast młodzież akademicka powinna kształcić się obywatelsko w organizacjach społecznych i politycznych, pozauniwersyteckich. Na wyższych uczelniach jest miejsce wyłącznie dla stowarzyszeń naukowych. Nawet tak liberalne państwa, jak Belgia i Szwajcaria, usunęły z uniwersytetów stowarzyszenia społeczno-polityczne. Studenci wyższych uczelni są ludźmi dorosłymi, toteż działalność ich powinna podlegać przepisom i normom, jakim podlega ogół ludności.

Obecna sytuacja na uniwersytetach polskich stała się paradoksalna. Czynniki partyjne, mające swoje ośrodki zarówno w gronach profesorskich, jak i wśród młodzieży, wyzyskują przywileje autonomii i eksterytorialności wyższych uczelni, aby wywoływać w państwie niepokój świadczący o istnieniu opozycji wobec reżimu opartego na Konstytucji kwietniowej. Czynniki te zapominają jednak, że nadużycie przywilejów kończy się prędzej czy później — ich utratą.

Czechosłowacja nie zmienia kierunku polityki zagranicznej

Praga, 3. 12. (PAT) Nowy rząd czeskosłowacki złożył na ręce prezydenta republiki przepisaną konstytucją przysięgę. Bezpośrednio po tym odbyło się na Hradczynie pod przewodnictwem premiera Berana pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów. Premier Beran wygłosił krótkie przemówienie, w którym w imieniu swego rządu wyraził podziękowanie byłemu premierowi gen. Syrovemu za jego prace na stanowisku szefa rządu w okresie ostatnich dwóch miesięcy. Omawiając z kolei zadania nowego gabinetu, premier Beran oświadczył, że rząd jego dążyć będzie przede wszystkim do zupełnego uregulowania sytuacji wewnętrzno-państwowej w Czechosłowacji przez zrealizowanie nowych zasad współżycia autonomicznych krajów republiki. W dziedzinie polityki zagranicznej nowy rząd starać się będzie o utrzymanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami sąsiednimi.

Na zakończenie posiedzenia nowy rząd dokonał wyboru dwóch wicepremierów. Na wniosek premiera Berana rada ministrów powołała jako zastępców przewodniczącego rządu ministra bez teki Sidora oraz ministra obrony narodowej Syrovego.

Oceniając skład nowego gabinetu centralnego, koła polityczne zwracają uwagę, że poza premierem Beranem i wicepremierem Sidorem, którzy reprezentują partie jedności narodowej w Czechach i na Słowacji, nowi ministrowie są wyłącznie przedstawicielami sfer wojskowych, urzęd niczo-fachowych lub gospodarczych. Obok gen. Syrovego, który zatrzymuje portfel obrony narodowej i min. finansów Kalfusa, pozostaje na swym stanowisku trzeci minister resortu ogólno-państwowego Chvalkovsky, ce według wypowiedzianej tu opinii pozwala przypuszczać, że ostatnio przyjęty kierunek polityki zagranicznej Czechosłowacji nadal nie ulegnie zmianie.

Niespodzianka

Jerzy i Musia byli dobranym i kochającym się małżeństwem. Jakkolwiek on zajmował tylko skromną posadę urzędnika, szczupłe środki wystarczały im na utrzymanie, gdyż oboje nie pozwalali sobie na najmniejsze przyjemności wykraczające poza ramy niezbędnego budżetu domowego.

Jedno tylko trapiło Jerzego; zbliżał się św. Mikołaj, a on nie był w stanie ofiarować swej żonie najmniejszego choćby podarunku. A chyba po całorocznym ograniczaniu się, należała się ta drobna niespodzianka jego ukochanej żonecz e. A i Musia już dawno marzyła o modnej torebce, którą często oglądali wspólnie przez szybę wystawową sklepu. W wigilię św. Mikołaja Jerzy ze smutkiem ucałował żonę i otwarcie wyznał jej, co go gnębi, usprawiedliwiając zarazem swą bezsilność w spełnieniu jej marzenia. W tejże chwili poczuł, jak mała rączka Musi powędrowała do jego kieszeni, wkładając do niej jakiś przedmiot. Jerzy drgnął i po chwili odwinął z bibułki drobny pakuneczek. Była to piękna srebrna papierośnica.

— To św. Mikołaj przyniósł dla Ciebie, najdroższy! — wyszeptała Musia.

— Jakim cudem? Skąd to wziąłaś kochanie?!

— Zwyczajnie. Kupiłam w sklepie...

— Ale przecież nie miałaś na to żadnych pieniędzy! Otrzymywałaś odemnie tylko niezbędne kwoty na utrzymanie.

— Zapominasz, Jureczku, że istnieją skarbonki i książeczki M. K. K. O. Od sześciu miesięcy odkładam z otrzymywanych od ciebie na życie drobnych kwot po parę groszy do skarbonki oszczędnościowej. Z tych groszy zrobiło się 25 złotych. Jak widzisz, nic w tym dziwnego, ani cudownego!

— Zawstydziłaś mnie i muszę udeżyć się w piersi ze skruchą. Gdybym był postępował podobnie, jak ty, i odmówił sobie przynajmniej od czasu do czasu papierosa, lub jazdy tramwajem, a zaoszczędzone grosze złożył na książeczkę Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Lwowa przy ul. Wałowej 7—9, nie musiałbym dziś wstydzić się, ani martwić św. Mikołajem, ani Gwiazdką. Tobie zawdzięczam nie tylko miłą niespodziankę, ale i pożyteczną naukcę na przyszłość, gdyż odtąd będę już choćby najmniejszy grosz wrzucał do skarbonki...

— Będziemy wrzucali grosze razem! — odrzekła p. Musia. — Oto skarbonka, którą otrzymałam bezpłatnie w M. K. K. O. A o torebkę dla mnie nie martw się, bo wkrótce będzie znów pełna groszy skarbonka, a wtedy i mojemu marzeniu stanie się zadość.

Kontyngent nowych adwokatów i aplikantów

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł. — I. r.). Dowiadujemy się, że zapowiedziane od paru miesięcy ogłoszenie przez Ministra Sprawiedliwości kontyngentów nowych adwokatów i aplikantów adwokackich, nastąpi w połowie grudnia b. r. t. j. bezpośrednio po ukończeniu ostatniej serii jesiennych egzaminów adwokackich.

SZYBKOŚĆ I KOMFORT — TO PODRÓŻ LOTEM!

Francja po nieudanym strajku

Narada rządu nad sankcjami wobec uczestników strajku — Sytuacja w przemyśle państwowym i prywatnym

Paryż, 2. 12. (PAT.) W ciągu wczorajszego popołudnia premier Daladier odbył dłuższą konferencję na temat likwidacji następstw strajku z ministrami spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, kolei i poczty.

Przedmiotem tej konferencji była kwestia rozmiarów i form sankcji, jakie mają być zastosowane do tych pracowników państwowych, którzy wbrew zarządzeniom militaryzacyjnym rządu powstrzymali się od pracy w d. 30 ub. m.

W kołach politycznych dość szerokich, bo obejmujących poza sferami radykalnymi również i centrum, istnieje wyraźna tendencja, a nawet kierowane są apele pod adresem rządu do zastosowania obecnie polityki łagodności i do ograniczenia nieuniknionych sankcji do jaknajszczuplejszych rozmiarów, ażeby rozgrywki środowe nie pozostawiły na zbyt długo śladów, w postaci nastrojów zaogniających przeciwieństwa polityczne i społeczne i wywołujących zbyt głębokie rozgoryczenie.

Do tego rodzaju apelów przyłącza się dziś organ francuskiej partii ludowej Doriota, dziennik „Liberte", który apeluje do premiera, by starał się jak najłagodniej załatwić likwidację strajku, wskazując, że zbyt surowe sankcje do dość szerokich rzesz robotników, mogłyby dać tylko broń w ręke komunistom i pozwoliłoby ruchowi komunistycznemu, niesłychanie osłabionemu moralnie przez nieudały strajk na odzyskanie ponownie części wpływów.

Paryż, 2. 12. (PAT.) Zlikwidowanie następstw strajku demonstracyjnego, które jest rzeczą co najmniej równie skomplikowaną i trudną, jak samo przełamanie tego strajku, potrwa prawdopodobnie aż do poniedziałku przy szłego tygodnia.

Na całym terenie bowiem Francji, fabryki zarówno przemysłu prywatnego, jak i upaństwowione, a w szczególności fabryki lotnicze, nie przyjmowały dzisiaj do pracy tych robotników, którzy brali udział we wczorajszym strajku, żądając od nich, by zgłaszali się o ponowne zaangażowanie się do pracy.

W przemyśle tekstylnym okręgu Lille, wszyscy pracownicy, którzy brali udział w strajku, otrzymali w ciągu dnia dzisiejszego listami poleconymi zwolnienia z pracy. Doprowadziło to do całego szeregu incydentów szczególnie w okręgach Tuluzy i Bordeaux. Cały szereg fabryk, wskutek ponownego angażowania większości robotników, był w ciągu dnia dzisiejszego zamknięty, i liczy się z ponownym podjęciem pracy w tych fabrykach dopiero w poniedziałek, wobec świętowania sobotniego, które nie wszędzie zostało zniesione.

Konflikty mają na ogół jednak mniejsze rozmiary, niż spodziewano się przed wybuchem strajku.

Przewodniczący węgierskiego sejmu wraz z zastępcą zgłosił ustąpienie

Budapeszt, 2. 12. (PAT.) Wczoraj odbyło się krótkie posiedzenie Izby posłów, na którym przewodniczący Izby Kornis i wiceprzewodniczący Lanyi zgłosili swe ustąpienie. Obaj posłowie należą, jak wiadomo, do grupy, która wystąpiła ze stronnictwa rządowego.

Następnie Izba przyjęła jednogłośnie wniosek rządowy o powlaniu do parlamentu posłów, reprezentujących przy łączone terytoria.

Według informacji prasy, grupa dysydentów ma ponownie wystąpić z kandydaturą Kornisa na przewodniczącego Izby, stronnictwo rządowe zaś ma wysunąć b. premiera Daranyi. Wybór przewodniczącego odbędzie się w środę. Jak się wydaje, grupy opozycyjne coraz bardziej zaczynają się skłaniać do współpracy z rządem. Dzieje się to w niemałej mierze pod naciskiem opinii, która przeciwstawia się próbie wprowadzenia w życie wewnętrzne dysonansów w chwili, gdy rząd przystępuje do realizacji doniosłych reform.

Warunki usunięcia konfliktu japońsko-chińskiego

Tokio, 2. 12. (PAT.) Premier ks. Konoye oświadczył iż konflikt chińsko - japoński będzie uważany za ukończony z chwilą podjęcia prac rekonstrukcyjnych, na podstawie porozumienia pomiędzy Japonią, Mandżukuo i Chinami. Obecnego konfliktu nie można zlikwidować jedynie za pomocą siły zbrojnej, tak jak w czasie wojny chińsko - japońskiej w roku 1894-95, lub wojny rosyjsko - japońskiej w roku 1904.

Obecny konflikt będzie uznany za zlikwidowany z chwilą ukończenia działań wojennych oraz przywrócenia porządku i spokoju. Może to nastąpić względnie szybko, o ile rząd kuomintagu zechce się rozwiązać i uczestniczyć w tworzeniu nowego ustroju Chin. Premier Konoye sądzi wszakże, iż komuniści uniemożliwią marszałkowi Czang-Kai-Szekowi powzięcie tego rodzaju decyzji.

Książę Konoye obiecał, iż uzyska sankcję cesarza co do ustalenia daty zlikwidowania incydentu chińskiego, która zostanie określona w miarę postępu prac rekonstrukcyjnych w Chinach.

Obchód święta 20-lecia Zjednoczenia Jugosławii

Białogród, 2. 12. (PAT) Z okazji święta 20-lecia zjednoczenia Jugosławii odbyło się wczoraj z rana nabożeństwo dziękczynne w kaplicy królewskiego pałacu w obecności króla Piotra II, regentów Stankowicza i Perowicza, dostojników dworskich oraz członków domu cywilnego i wojskowego króla.

Nabożeństwo dziękczynne odprawił również patriarcha Gabriel w katedrze białogrodzkiej w obecności członków rady regencyjnej, rządu z premierem Stojadinowiczem na czele oraz licznych wybitnych osobistości.

Warszawa, 2. 12. (PAT) Święto narodowe Jugosławii, z okazji 20-lecia zjednoczenia ziem południowych Słowian, było w Warszawie obchodzone bardzo uroczyście.

W godzinach rannych odbyło się nabożeństwo w cerkwi metropolitalnej na Pradze, na które przybyli poseł królestwa Jugosławii Vukcevic w otoczeniu członków poselstwa, przedstawiciele M. S. Z., korpus dyplomatyczny, prezes stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Warszawie dr Barański i in.

O godz. 17.30 odbyła się w pałacu Kronenberga uroczysta akademia z okazji święta zjednoczenia królestwa Jugosławii.

Stypendia dla dziennikarzy

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł. — l. r.). W budżecie wydatków Funduszu Kultury Narodowej uwzględniono kwotę 5 tysięcy zł. jako stypendia dla dziennikarzy. Kwota ta będzie podzielona na 3 stypendia w ten sposób, że 2 wynosić będą po 2 tysiące, jadno zaś 1.000 zł. Odnośny regulamin ma być niebawem opracowany przez biuro pra sowe Prezydium Rady Ministrów.

Przez szereg lat stypendia dziennikarskie wynosiły łącznie 10 tysięcy zł. rocznie i były przydzielane 4 osobom przez Ministerstwo WR. i OP. Przez pewien czas stypendium tego wogóle nie przydzielano, a ostatnio były zredukowane do kwoty 6.600 zł., przy czym Ministerstwo WR. i OP. przyznawało je 3 dziennikarzom po 1.200 zł. każdy pod warunkiem, że opracują studia literackie.

Wybuch bomby

Białogród, 2. 12. (PAT.) Wczoraj wieczorem w Zagrzebiu wybuchła bomba. Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar ludzkich. Wybuch stanowił przypuszczalnie demonstrację ze strony czynników opozycyjnych.

OTWARCIE KUCHNI AKADEMICKIEJ

Z dniem 1 b. m., w Domu Akadem. Zw. Ml. Polski przy ul. Snopkowskiej 22, otwarta została kuchnia akademicka, prowadzona przez Zw. Pracy Obywat. Kobiet. Kuchnia wydaje na razie tylko obiady od godziny 12.30 — 15.30. Z kuchni korzystać mogą pp. akademicy, nietylko mieszkańcy Do-

S. O. S. — Góra lodowa

Pamiętamy wszyscy straszliwą katastrofę, jakiej uległ przed dwudziestu kilku laty wielki transatlantyk „Tytanic". Katastrofa nastąpiła na skutek zetknięcia się okrętu z górą lodową. Zginęło wówczas kilkaset osób. Jeszcze dziś brzmią w uszach tragiczne sygnały, jakie podawał radiotelegrafista statku „S. O. S. — S O. S. — toniemy — góra lodowa". Mimo odległości wydarzenia, katastrofa ta budzi jeszcze dziś przerażenie. Nikt dotąd nie przypuszczał, by góra lodowa mogła być niebezpieczna dla wielkiego statku.

Skąd pochodzą owe olbrzymy lodowe, które wędrują po oceanach? Jak wyjaśnili przyrodnicy, na dalekiej północy na skutek obsypywania się gór lodowych, wielkie odłamy lodu, liczące po kilka tysięcy ton, odrywają się i rozpoczynają wędrówkę po oceanach. Zaobserwowano przy tym ciekawe zjawisko. Wystarczy często lekki szmer lub słaby głos ludzki, by wywołać obsunięcie się olbrzymich złomów lodu; często zaś nawet chóralny okrzyk nie wywołuje żadnego zjawiska. Jak wyjaśnili fizycy, jest to tajemnica działania fal głosowych o specjalnej częstotliwości. — W powodzi oklepanych tematów, jakie ostatnio posłużyły jako podstawa realizacji filmów, wybija się obraz „ZEW PÓŁNOCY", którego akcja toczy się właśnie wśród olbrzymów lodowych, na krańcach Alaski. Operatorzy filmowi ekspedycji PARAMOUNTU z narażeniem życia sfilmowali sceny katastrofy statku w zetknięciu się z górą lodową. Reżyserem filmu jest HENRY HATHAWAYA, twórca ilmu „Bengali". „ZEW PÓŁNOCY" obfituje w szereg scen o niezwykle dramatycznym napięciu. Momenty, w których olbrzymie góry lodowe miażdżą statek, należą do najciekawszych nie tylko w tym filmie, ale w ogóle w dziejach kinematografii. — Wspaniałe również przedstawia się obsada filmu. Dorothy Lamour, George Raft, Henry Fonda, Akim Tamirow, John Barrymore, to zespół gwiazd pierwszej wielkości, którymi rzadko jaki film może się pochwalić.

Film „ZEW PÓŁNOCY" wyświetla od dziś KINO ATLANTIC

PRZEMYSŁOWIEC DRZEWNY W OBAWIE PRZED ARESZTOWANIEM FRUNĄŁ DO INDYJ

(a) Przesiębiorca drzewny ze Złoczowa, Samuel Gabe puścił się na bystre wody „lewych" interesów, w których wyniku wpłynęło przeciw niemu doniesienie karne o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy zł. Pieniądze te zainkasował Gabe nieprawnie imieniem spółki drzewnej, do której należał a gdy w tej sprawie wdrożono dochodzenia, Gabe wyjechał nagle przez Gdynię do Anglii i podobno znajduje się obecnie w drodze do Indyj. W ślad za uchodzącym przed sprawiedliwością przemysłowcem wysłany został przez radio list gończy. W związku z aferą złoczowskiego przemysłowca dokonano aresztowania dwu osób z jego rodziny.

Ustalenie granicy polsko-słowackiej

Wykaz terenów wcielonych do Rzeczypospolitej

Zakopane, 2. 12. (PAT.) Wczoraj o godzinie 12.30 delegacja polska z profesorem Uniwersytetu J. P. Bohdanem Zaborskim na czele oraz delegacja słowacka, której przewodniczył dr Franciszek Hruszowski, — podpisały protokół delimitujący granicę polsko - słowacką. Do protokołu dołączone zostały protokoły dodatkowe, głoszące:

1) Dostarczenie przez władze słowackie dokumentów, planów, projektów etc, dotyczących terytoriów, wcielonych do Rzeczypospolitej; 2) sposobu użytkowania wspólnego stacji kolejowej Czadcy; 3) neutralizacji szosy Jabłonków — Zwardoń; 4) neutralizacji szosy w rejonie Wielkiego Połomu; 5) mostu kolejowego w Suchej Górze; 6) uprawnień ludności pogranicznej do terenów dzierżawionych lub będących jej własnością, a położonych po drugiej stronie granicy; 7) neutralizacji szosy Niedzica — Czerwony Klasztor; 8) nautralizacji szosy pod Żegiestowem.

Dezyderatów mieszanej komisji delimitacyjnej polsko - słowackiej w dziedzinie:

Ruchu turystycznego, przeprowadzenia ścieżek turystycznych, zmian granic diecezjalnych, zawarcia nowych lub znowelizowania starych umów turystycznych i małego ruchu granicznego, ochrony krajobrazu, przyrody, zabytków, tworzenia parków natury i umów dotyczących lasu i gospodarki leśnej, łowiectwa, rybołówstwa, ochrony sanitarno - górniczej, regulacji rzek i organizacji spławu oraz urządzeń wodnych.

W dodatkowym protokole obie delegacje zwracają się do swych rządów z wezwaniem przystąpienia do opracowania wspólnego regionalnego planu techniczno - gospodarczego dla całej doliny rzeki Popradu.

Zgodnie z protokołem „zakopiańskim", wcielone zostały do Rzeczypospolitej następujące tereny:

1) W czadeckim część gmin Skaliste, Czerne, Świerczynowiec z linią kolejową Jabłonków — Czadca, Czadca — Zwardoń, z prawem wspólnego użytkowania do czasu wybudowania dworca na terytorium Polski, stacji kolejowej w Czadcy, która to stacja pozostaje w granicach Słowacji, szosa biegnąca wzdłuż toru kolejowego Świerczyniec — Zwardoń, pozostawiona Słowakom, zostaje zneutralizowana.

2) Na Orawie gminy Sucha Góra i Głodówka oraz tereny, stanowiące serwituty rolne lub własność wsi Lipnicy Wielkiej, ponadto wyrównanie granicy w rejonie Babiej Góry.

3) Rejon t. zw. Jaworzyny z terenami, położonymi wzdłuż szosy w kierunku Zdziaru.

4) W Pieninach nowa granica biegnie przez grzbiet góry Aksamitki, obejmując całe Pieniny z wsią Leśnicą. Odcinek szosy Niedzica — Czerwony klasztor zostaje zneutralizowany i udostępniony dla wszelkiego rodzaju komunikacji.

5) W rejonie Żegiestowa nastąpiło przesunięcie granicy na lewym brzegu Popradu, obejmujące źródła mineralne Sulin.

6) Wyrównanie granicy w rejonie Wysowej (Cygielka na południe od Krynicy).

7) W rejonie Łupkowa nastąpiło przesunięcie granicy w ten sposób, iż kolejka wąskotorowa Łupków — Cisna, której odcinek przechodził dotychczas przez terytorium czeskosłowackie, biegnie obecnie na całej przestrzeni na terytorium polskim.

Lista nowego gabinetu czecho-słowackiego

Praga, 2. 12. (PAT.) Nowy rząd czeskosłowacki, którego lista zatwierdzona została ostatecznie w późnych godzinach wieczornych, utworzony został w następującym składzie: rząd centralny: premier — poseł R. Beran, min. spraw zagr. Chvalkovsky, min. obrony narodowej — b. premier Syrovy, min. skarbu — Kalfus, min. spraw wewn. — Fischer. min. komunikacji — gen. Eliasz, min. rolnictwa — Faierabend, min. sprawiedliwości — prof. J. Kreiczi, min. oświaty — prof. J. Kapras, min. robót publicznych — D. Cziper, min. przem. i handlu — Wl. Szadek, min. opieki społ. — Wl. Klum par.

Ponadto w skład rządu centralnego, jako ministrowie bez teki weszli — poseł K. Sidor oraz J. Havelka.

Rząd słowacki: premier, min. spraw wewn., min. opieki społ. i zdrowia mgr Józef Tisso, min. oświaty Czernak, min. komun. i robót publ. — Durczański, min. gospodarki — Teplański, minister sprawiedliwości — dr M. Vancza.

Członkami rządu karpatoruskiego mianowani zostali: ks. Wołoszyn oraz poseł Julian Revay.

Rząd czeski wyraził ubolewanie z powodu tragicznych wypadków w dniu 27 XI

Warszawa, 2. 12. (PAT.) W dniu 30 listopada, za pośrednictwem posła Rzeczypospolitej w Pradze rząd czeskosłowacki dał raz jeszcze rządowi polskiemu wyrazy swego ubolewania i żalu z powodu tragicznych wypadków jakie zaszły w dniu 27 listopada przy zajmowaniu przez wojska polskie Jaworzyny, oraz udzielił co do nich szczegółowych wyjaśnień. Równocześnie na polecenie dowództwa armii czeskosłowackiej attache wojskowy w Warszawi złożył na ręce p. szefa sztabu głównego wyrazy głębokiego ubolewania i żalu imieniem armii czeskosłowackiej.

Wobec dobrej woli, wykazanej przez rząd czeskosłowacki w ustosunkowaniu się do wspomnianych wypadków, rząd polski uznał sprawę za zakończoną.

Znamienny głos organu faszystowskiego o incydencie w Izbie Deputowanych

Rzym, 2. 12. (PAT.) „Lavoro Fascista" komentując ustęp przemówienia min. Ciano o „naturalnych dążeniach narodu włoskiego", pisze iż jako dziennik nie jest skrępowany względami dyplomatycznymi i musi zarejestrować okrzyki, które padły w Izbie deputowanych oraz w tłumie, wiwatującym na cześć Mussoliniego na placu Weneckim.

Faszyzm — pisze dalej dziennik — naprawił wiele krzywd, wyrządzonych przez bogate demokracje Włochom parlamentarnym, lecz jeszcze nie wszystkie krzywdy zostały naprawione. Zajęcie Tunisu przez Francję w roku 1891 na skutek sposobu w jaki się odbyło oraz z racji działań dyplomatycznych, a także ze względu na interesy Włoch, stanowi ciężką krzywdę, którą ówczesne Włochy odczuły bardzo żywo, obalając rząd premiera Cairoli. Następne pokolenia włoskie nigdy tego nie zapomniały. Dziś zatem, aby być w przyjaźni z Włochami należy naprawić krzywdy.

Dziennik dodaje, że pisząc te słowa nie staje na stanowisku dyplomatycznym, do czego nie ma podstaw, lecz dąży jedynie do wyjaśnienia atmosfery moralnej, panującej pomiędzy dwoma narodami. Możemy tylko powiedzieć — kończy pismo — że dążenia Włoch są nieugięte i podyktowane są głębokimi aspiracjami narodu włoskiego, powierzonymi realizatorskiemu geniuszowi il Duce.

Litwa dąży do zacieśnienia stosunków z Polską

Kowno, 2. 12. (PAT.) Premier litewski Mironas odpowiadał wczoraj na interpelacje.

Podczas swej odpowiedzi premier naszkicował ostatnie posunięcia polityki litewskiej.

„Po nawiązaniu stosunków z Polską — oświadczył m. in. premier Mironas — podjęmujemy kroki, wynikające z nawiązania tych stosunków. Zawarliśmy już kilka umów. Obecnie toczą się rokowania o zawarcie układu handlowego.

Rząd zdecydował się na śmiałą rewizję nastawienia, które wytworzyło się od wielu lat z naszym sąsiadem południowym i na usuwanie przyczyn nie odpowiadających normalnemu rozwojowi stosunków. Mam nadzieję, że zawarty niedawno układ prasowy przyczyni się również do polepszenia stosunków. Związek wyzwolenia Wilna posiadający tysiące oddziałów w Litwie zaprzestał działać z powodu rewizji stosunków z sąsiadem.

Litwa czyniąc dużo dla dobrych stosunków z sąsiadem ma nadzieję, że usunię tą drogą wiele przeszkód dla ich rozwoju.

Gen. Skwarczyński u marszałka Makowskiego

Warszawa, 2. 12. (PAT) Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. pos. St. Skwarczyński złożył wizytę panu marszałkowi Sejmu, prof. W. Makowskiemu.

Poseł węgierski na przyjęciu zarządu ZOR

Warszawa, 2. 12. (PAT.) Wczoraj w resurskie kupieckiej zarząd związku oficerów Rezerwy R. P. pod przewodnictwem gen. Góreckiego, podejmował śniadaniem p. Andrzeja de Hory, posła Węgier w Warszawie, któremu towarzyszyli jego współpracownicy z ppłk. Lengyel'em na czele.

Front Morges niezadowolony z PPS i Str. Ludowego

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.—l. r.) W kołach Frontu Morges twierdzą, że grupa ta jest zniechęcona próbami współdziałania z PPS i Stronnictwem Ludowym, wobec czego postanowił zdecydować się na samodzielną taktykę.

TUNIS, KOŚĆ NIEZGODY MIĘDZY „ŁACIŃSKIMI SIOSTRAMI"

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Poniższy artykuł naszego korespondenta został wysłany jeszcze przed znanymi demonstracjami w parlamencie włoskim. Potwierdzeniem informacji, zawartych w artykule, były okrzyki w parlamencie włoskim: „Chcemy Tunisu i Korsyki" — o czym donosiliśmy już w dniu wczorajszym. — **Red.**

Paryż, koniec listopada.

Zajęcie Tunisu przez Francuzów było inspirowane przez Bismarcka. Bystry polityk spodziewał się, że na ruinach Kartaginy Francja zapomni o katedrach Metzu i Strasburga. Idąc za radą Bismarcka, Francuzi spowodowali gwałtowne oburzenie w Rzymie, gdyż wówczas,

w roku 1881, Tunis zamieszkiwało 10.000 Włochów obok zaledwie 700 Francuzów.

Rozczarowani Włosi odwrócili się wtedy od swojej „łacińskiej siostry", zawierając trójprzymierze z Austro-Węgrami i Rzeszą niemiecką, urzeczywistniając tym samym drugie marzenie Bismarcka dyplomaty.

WŁOSKA WIĘKSZOŚĆ

Jeszcze dzisiaj Francuzi znajdują się w Tunisie w liczebnej mniejszości w stosunku do Włochów: 50.000 Francuzów, 100.000 Włochów.

W układzie z 1896 r. Francja przyznała wszystkim w Tunisie urodzonym Włochom prawo zachowania odrębności narodowej, włoskich szkół, a wszystkim we Włoszech wykształconym lekarzom, adwokatom i aptekarzom prawo wykonywania bez przeszkody praktyki w Tunisie. W ostatnich latach, wzmocnienie się faszystowskiej Italii zmieniło sytuację Francji w Tunisie, gdzie nacisk ze strony Rzymu i wzrost ludności włoskiej w tym kraju wywołał żywe zaniepokojenie Paryża. Wyraziło się ono w r. 1935 w rozporządzeniu, mocą którego każde urodzone w kolonii dziecko miało być w przyszłości Francuzem lub Francuzką. Rozporządzenie to wywołało żywy protest Rzymu, który zażądał natychmiastowego cofnięcia dekretu. Napięcie wzrastało, dopóki Francja nie zgodziła się na przywrócenie układu z 1896 r., jednakowoż w terminie trzymiesięcznym. Wszystkie inne osobne prawa Italii w Tunisie wygasną w 1945 r. Sytuacja Włochów w Algerze pozostaje nadal nie załatwiona i Włosi obawiają się, że ich obywatele, wcieleni do wojsk kolonialnych francuskich będą kiedyś zmuszeni walczyć przeciw własnym braciom.

„TUNIS JEST PRZEDŁUŻENIEM SYCYLII"

Sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona i każde słowo na temat Tunisu rzucone nieoględnie w Paryżu czy Rzymie, może się stać przyczyną konfliktu. Wystarczyły przemówienia małego prefekta w Catanii, a mianowicie zdanie: „Tunis nie jest niczym innym jak przedłużeniem Sycylii!", aby spowodować ostrą demarche francuską w Rzymie.

W Tunisie mieście tworzą Francuzi stan średni, podczas gdy Włosi zamieszkują głównie Dżazirę, dzielnicę robotniczą. Dzielnicę północną i tzw. Medinę zamieszkują przeważnie mahometanie, zaś La Hara jest regularnym ghettem żydowskim. Wzdłuż miasta ciągnące się bazary zatrudniają większość robotników włoskich, wyrabiających drobiazgi ze srebra, oraz tkaniny, przetykane jedwabiem.

TRAMWAJEM DO KARTAGINY

Główną arterię miasta tworzy avenue Jules Ferry, rozszerzająca się w szeroką promenadę, obsadzoną palmami. Tu mieszczą się liczne kawiarnie i bary, nocą wspaniale oświetlone. Przy marmurowych stolikach siedzą żuawi, popijający „Pernot", silną wódkę, którą mało kiedy zamawiają cudzoziemcy. Kobiety, wyłącznie na biało ubrane, noszą na twarzach gęste czarne zasłony, pozostawiające tylko oczy nie zakryte. Przez avenue Ferry przejeżdżają obok „Rezydencji" wozy tramwajowe z napisem: „A Carthage".

Trudno wyobrazić sobie dzisiaj starożytną Kartaginę, tak bezładnie pobudowano tu nowoczesne wille na gruzach dawnych budowli. W miejscu gdzie dziś wznosi się katedra, znajdował się zamek Hannibala, niedaleko Nekropolis i dalej forum. Tam, gdzie znajdowała się ongi słynna świątynia Juno coelestis, obecnie wznosi się klasztor misji afrykańskiej. Z dawnej świątyni nie pozostał kamień na kamieniu. Dobrze stosunkowo zachowało się dwanaście cystern z czasów Hadriana, które dziś jeszcze pełnią swoją służbę. Między nimi leżą groby punickie i stary fort turecki, ostatnio przez Francuzów unowocześniony i rozbudowany.

TUNIS, CZYLI „DOBRZE STRZEŻONY".

Parowiec zdążający do Tunisu, przybija do eleganckiej miejscowości kąpielowej „Le Kram" i przepływa w niedalekiej odległości od świętej góry „Bu-Kornin", dawniej wulkanu, poświęconego Molochowi. Wjazd do Tunisu należy do najdziwniejszych na świecie. Kanał dla okrętów przeprowadzono między dwoma słonymi jeziorami, z których jedno latem wysycha. Pokryta wodorostami, staje się ta przestrzeń rajem przepięknych, różowych flamingów.

Fakt, że okręty, zanim dotrą do portu tuniskiego, muszą całą godzinę wędrować kanałem, znajdując się w polu obstrzału dział fortecznych, stanowi o obronności Tunisu. Dlatego cały wysiłek fortyfikacyjny zwrócili Francuzi ku bardziej na północ położonej Bizercie. Arabskiego pochodzenia nazwa „Tunis" jest równoznaczna z pojęciem "dobrze strzeżony".

I. G.

ZE SPORTU

Koszykarze w ogniu walki mistrzowskiej

Po emocjach ostatniego tygodnia na rozgrywkach piłki siatkowej, w tym tygodniu w szranki wstąpią koszykarze oraz koszykarki.

Sobota (od godz. 15.30) i niedziela (od godz. 9-tej) przyniesie nam serię rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" pań i panów w piłce koszykowej, przy czym w oba dnie zawodów odbędzie się po pięć spotkań, w tym dwa spotkania drużyn żeńskich i trzy spotkania drużyn męskich.

Największe zainteresowanie budzi spotkanie pań AZS. z Drorem i panów II. L. D. H. Ł. z Sokołem Macierzą, które odbędą się w sobotę, choć równie ciekawe będą pozostałe spotkania, a więc pań Czarnych z Hasmoneą, czy też panów A. Z. S. z Drorem, czy też wreszcie Czarnych z Pogonią.

W niedzielnym programie na pierwszy plan wysuwa się mająca już swą tradycję — niejako „święta wojna" między paniami A. Z. S-u i Czarnych. Niemniej emocji dostarczy niewątpliwie spotkanie Droru i Hasmonei.

Z pośród drużyn męskich najciekawiej zapowiada się walka II. L. D. H. z Drorem i Sokoła Macierzy z Pogonią.

Nowością na tych zawodach będzie tablica z dużymi cyframi do ogłaszania wyniku spotkania w każdej chwili trwania zawodów. Będzie to udogodnienie dla publiczności, która każdocześnie będzie się mogła orientować o stanie meczu i ilości punktów zdobytych przez obie drużyny rozgrywające spotkanie.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W najbliższą niedzielę dnia 4 grudnia rozegrane zostaną dalsze bokserskie mecze eliminacyjne o drużynowe mistrzostwo Polski. Walczyć będą:

We Lwowie Lechia ze Związkiem Strzeleckim Janowa Dolina.

W Inowrocławiu — miejscowa Goplania z wileńskim Elektritem.

W Krakowie — Wisła z poznańską Wartą.

KOMUNIKAT K. P. W.

Zarząd Okręgowego Klubu Sportowego KPW. we Lwowie podaje do wiadomości, iż od dnia 1 grudnia br. sekretariat Klubu mieści się w lokalu Okręgu KPW. we Lwowie przy ul. Mickiewicza 14, II. p. i będzie czynny we wtorki, środy i piątki od godz. 18—19.

Świat na opak

Sprawa żydowska

Konferencje i komisje,
oburzenia i protesty,
różne plany i pomysły —
puste słowa — puste gesty..

Palestyna — czy kolonie?
...Klimat, ...ciasno, ...Arabowie —
Bajki! Prawda: Żydzi wolą
siedzieć dalej nam na głowie.

Tylko to trochę za mało —
*„złym klimatem" **nas nie wzruszą..***
*Chcą czy nie chcą — **obojętne;***
*dzisiaj emigrować — **muszą!***

(elt)

LUIGI CAPUANA 2

OKROPNA PRZYGODA

Z WŁOSKIEGO PRZEŁOŻYŁA J. P.

(Ciąg dalszy.)

— Gdzie byłeś wreszcie? Nie można wiedzieć?

— Nie można! Daj mi spokój!

— Aha! To przed innymi, przed obcymi niema sekretów! Wiedzą; ktoś rozgadał, może jakiś wspólnik bandytów, a ja, brat, nie mogę się od ciebie ani pół słówka dowiedzieć!... Zapłaciłeś już okup?... Bandyci z pewnością nie wypuścili cię dla twoich pięknych oczu... Skąd wziąłeś pieniądze? Czy trzeba będzie oddać? Ile?

— Słuchaj! — przerwał mu notariusz. — Ja ciebie znam; ty nie potrafisz nic w tajemnicy utrzymać. Jestem pewny, że gdybym ci się zwierzył, to za dwie minuty... Zresztą dobrze, wystawię cię na próbę. Ale strzeż się!

Brat zacisnął palcami prawej ręki wargi, na znak, że są zapieczętowane.

— Słuchaj więc, — notariusz zamknął przezornie drzwi i mówił przyciszonym głosem — słuchaj więc... ale strzeż się! Strzeż się!... Owego wieczora, gdy miałem wychodzić z domu, zapytali o mnie dwaj nieznajomi. Testament nagły, na wsi...

— Gdzie?

— Powiedzieli: na wsi. Kareta czekała przed domem. Dość, że dałem się przekonać... Obiecali odprowadzić mnie w ten sam sposób po kilku godzinach. — Uprzedzę tylko brata w Casino di Convegno... — Niema czasu, do stracenia, tu chodzi o umierającego.

— I to byli bandyci?

— Jacy bandyci! To jest... może gorzej niż bandyci. Strzeż się mój bracie! Strzeż się! Przepraszam... musimy związać pana... — Ależ!... — Proszę się nie bać... Jesteśmy gentlemenami. — Zgodziłem się i wieźli mnie wieźli prawie całą noc. To była prawda: testament, ale wymuszony siłą!

— A umierający?

— Żaden umierający! Mężczyzna około sześćdziesięcioletni, więcej umarły, niż żywy, ze związanymi rękami i nogami... A ci dwaj przykładając mu nóż i pistolet do gardła nakazali mu: Dyktuj! to jest notariusz...

— A ty?

— Ja? Cóż miałem robić! Wobec tego noża i pistoletu? Zamordowaliby i mnie także.

— Ach! Więc potem zamordowali tego nieszczęśliwego?

— Nie wiadomo... Obawiam się, że tak!... — Oto pańskie honorarium. — Dziesięć monet złotych... Nie chciałem ich przyjąć... — A tu drugich dziesięć — za milczenie. — Wyrzuciłem je do rzeki...

— Głupiś!

— Wydawało mi się, że to zapłata za morderstwo, paliły mi ręce.

— A dlaczego nie puścili cię zaraz potem?

— Pytaj się ich!... Ale to okropny sekret!... Straszna tajemnica!... Pamiętaj!... Teraz moje życie jest w twoich rękach!

Don Filippo Licitra nie zmrużył oka tej nocy. Nie mogąc pohamować swej gadatliwości, opowiadał wszystko wyimaginowanemu słuchaczowi.

— Nic innego! Tylko bandyci!... Ale na miłość boską! Pieczęć milczenia!

— Rano wstał trochę spokojniejszy i pijąc kawę wspólnie z notariuszem w odpowiedzi na znaczące jego spojrzenie zacisnął jeszcze raz wargi palcami:

— Zapieczętowane!

W kilka dni później w banku zbliżył się do notariusza kanonik Marchesi ze złośliwym uśmiechem, nie tyle na ustach co w spojrzeniu.

— Cóż? Biedny notariuszu!... Dowiedziałem się, że ładne rzeczy pan przeszedł... Proszę się nie obawiać... Na mnie może pan polegać... Czterech? Z chustkami na twarzy, pewnie, żeby nie można było ich poznać?

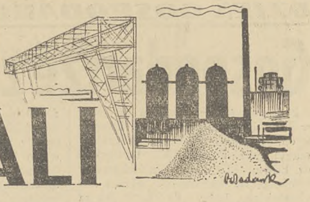
— Kanoniku... Proszę mnie nie zdradzić!.., Tak, czterech, z chustkami na twarzy: widać było tylko oczy, ale jakie oczy, o Boże!

(C. d. n.)



Stanisław Starzewski

ŚWIAT STALI



Z WĘDRÓWEK PO C.O.P.

Wiek żelaza za naszych dopiero czasów osiąga szczyt swej potęgi; żelazo i stal — obok węgla — stanowią fundament nowoczesnej kultury technicznej. Siłę i grozę żelaznej epoki uzmysłowił swego czasu światu Bismarck, kiedy to słynnym swoim powiedzeniem, że *„wielkie sprawy czasu rozstrzygnięte będą nie przez mowy i nie przez głosowanie większości, ale przez żelazo i krew"* — wywołał u jednych udane, u innych zaś szczere oburzenie. Dziś ta brutalna charakterystyka epoki nikogo nie przeraża. I nic w tym dziwnego. Kto przetrwał huragan żelaza i widział morze krwi ludzkiej przez ten metal rozlanej, dla tego „żelazo i krew" stały się naturalnym skojarzeniem.

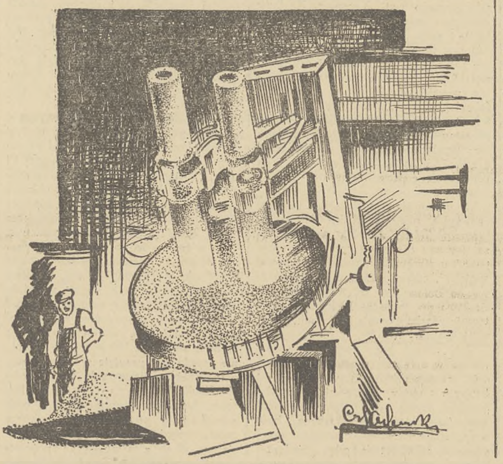
Rosną wprawdzie z żelaza wspaniałe budowle nowoczesne, przerzuca się ponad przepaściami mosty o niebywałej rozpiętości, żelazo-betonowe tamy wstrzymują rozpasanie żywiołu wodnego, w pracy swej posługujemy się coraz doskonalszymi narzędziami z cennej stali, a jednak symbol „żelaza i krwi" dominuje ustawicznie nad naszą epoką. I ci, którzy nie chcą rozlewać lekkomyślnie krwi najserdeczniejszej, i ci, którzy „wielkie sprawy czasu" pragną rozstrzygać krwią swoich synów — wszyscy razem wyciągają dłonie po ten metal. Powiedz, ile produkujesz i zużywasz węgla i stali, a ja ci powiem, co warta jest twoja potęga, jaka jest istotna siła twoich szeregów wojskowych.

Rosną więc w zawrotnej szybkości tony wyprodukowanego żelaza, w gorączce szukają wszyscy cennych złóż rudy. Jeszcze w połowie zeszłego stulecia cała kula ziemska zadawalała się 4-ma milionami ton żelaza; dziś zaś produkuje 90 milionów ton, przy wyraźnej tendencji zwyżkowej. A co za bogactwa odmian, co za skala twardości i zastosowań nowoczesnej stali!

Dawniejsza technika hutnicza produkowała żelazo lane o dużej zawartości węgla (około 5%), żelazo kowalskie, zawierające mało, bo około ½% węgla, i stal węglistą, która, zależnie od twardości, zawierała 0,6—2% węgla. Nowoczesna technika hutnicza w ostatnim 50-leciu spowodowała w produkcji stali istną rewolucję przez wynalazek t. zw. stali stopowych. Dziś śmiało można powiedzieć, że nie istnieje dziedzina techniczna i przemysłowa, w którejby stal stopowa nie wywierała wielkiego wpływu. Ten rodzaj, względnie te gatunki stali uzyskuje się przez dodatek do żelaza rozmaitych metali. Tak np. żelaza z niklem, stopionego w odpowiedniej proporcji używa się do kabli podmorskich, gdyż ten rodzaj stali odporniejszy jest na działanie wody morskiej niż miedź. Glin i magnez czynią stal szczególnie przydatną dla celów lotniczych. Stal z dodatkiem chromu i wolframu nadaje się do wyrobu narzędzi, ponieważ chrom w tej kombinacji umożliwia hartowanie w znacznie wyższej temperaturze. Dziś przemysł budowy maszyn używa dosłownie setki odmian stali stopowych. Oczywiście w produkcji sprzętu wojennego szybko strzelnego, gatunki stali o wysokiej odporności na temperaturę i ścieranie są jedynym materiałem.

Rozbudowując przemysł wojenny, jako zasadniczą podstawę naszej siły obronnej, musieliśmy pomyśleć o budowie w Centralnym Okręgu Przemysłowym huty i zakładów mechanicznych, produkujących i obrabiających stal szlachetną. W początkach lutego 1937 r. padł rozkaz: *budować!* 20 marca tegoż roku wyszedł w bory i na piaski sandomierskie inżynier i robotnik, uzbrojony w łopatę i siekierę. Po 20-tu miesiącach budowy płoną w Stalowej Woli piece, huczą olbrzymie młoty, poruszane sprężonym powietrzem, na obrabiarkach toczą się lufy dział armatnich, przygotowuje się plany do produkcji turbin parowych, młotów parowych i pneumatycznych, oraz ciężkich obrabiarek hutniczych. 7 kwietnia 1938 r. została ostrzelana pierwsza armata na strzelnicy fabrycznej. Cicha i „zapomniana przez Boga i ludzi" puszcza sandomierska wyrzucać będzie z gardzieli swych pięców, grzanych prądem mościckim i gazem podkarpackim, 80.000 ton rocznie najrozmaitszych gatunków stali stopowej. Będziemy ją przekuwać i przerabiać na własne potrzeby, będziemy mogli również ją wywozić i sprzedawać.

Gdy się zwiedza te gigantyczne zakłady, wspaniałe piece elektryczne i gazowe, kuźnie i hartownie, kilkomorgowej powierzchni halę walcowni, zakłady mechaniczne i wspaniałe, nowo wybudowane miasto, tętniące już życiem — nie chce się wierzyć skromnym słowom inżyniera przewodnika: „Gdy przybyłem tu w marcu 1937 r., z wielkim trudem znalazłem dla siebie jakie takie pomieszczenie w wiejskim, biednym domku..." Dziś okolica cała zmieniła swój charakter; sandomierskie piaski nabrały innej wartości... Mówią nam o kubaturze wybudowanych gmachów fabrycznych i budynków mieszkalnych, wymieniają nam cyfry, przekraczające grubo milion metrów kubicznych, opowiadają o dziesiątkach kilometrów wybudowanych dróg, torów kolejowych, kanałach, wodociągach, instalacjach hydraulicznych, sprzężonego powietrza, pokazują olbrzymie z żelazo-betonu zbudowane wieże wodne. Ten piec — powiada pan dyrektor — jest pierwszym tego rodzaju piecem technicznym, ogrzewanym gazem ziemnym, wybudowanym w Europie; dotychczas tego rodzaju piece budowane były jedynie w Stanach Zjednoczonych. Obok znowu dwa olbrzymie piece elektryczne. Tkwią w nich po trzy, grubości dojrzałych sosen — węgle retortowe. Do każdego z nich płynie prąd po kilku potężnej grubości kablach. Te piece elektryczne, to szczyt techniki hutniczej. Pozwalają one metalurgowi na produkcję najszlachetniejszych gatunków stali narzędziowej i konstrukcyjnej. Pokazując te piece, powiadają: „Główną ich zaletą jest możność regulowania temperatury z niesłychaną precyzją i zupełne uniezależnienie się od jakichkolwiek gazów szkodliwych. Metalurg operuje tymi olbrzymami z taką samą precyzją, jak w laboratorium małym tygielkiem."



Stalowa Wola tętni życiem i pracą. Przy zwiedzaniu Centralnego Okręgu Przemysłowego stanowi punkt kulminacyjny, a podziw dla tego gigantycznego dzieła polskiej techniki przemienia się w entuzjazm, gdy słyszy się słowa: „Całość zakładów w Stalowej Woli będzie wybudowana i uruchomiona na jeden rok wcześniej od umownego terminu."

Naprawdę możemy być dumni z naszych inżynierów.

Przegląd prasy

Kto jest bardziej „antysemicki"? — Struktura nienormalna i wadliwa — Makaronizm p. Niedziałkowskiego

KTO JEST BARDZIEJ „ANTYSEMICKI"?

W dniu wczorajszym zebrała się w Londynie t. zw. „po-eviańska" konferencja, by nadal radzić nad problemem emigracji żydowskiej. Na marginesie tej konferencji pisze „Gazeta Polska" o kwestii żydowskiej w Polsce w nast. sposób:

„Instynkt samoobrony kulturalnej i naturalna dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej nakazuje mu dążyć do zmniejszenia stanu przesycenia Polski żywiołem żydowskim.

Rozwiązanie tego problemu stanie się możliwe dopiero wówczas, gdy do pracy nad nim zasiądą wspólnie obok siebie przedstawiciele państw emigracyjnych, Żydzi, oraz reprezentanci państw imigracyjnych i tych państw, które dysponują niezaludnionymi terenami na świecie.

Tereny takie istnieją. Jeśli nie zostały one dotychczas otwarte dla kolonizacji żydowskiej, to przede wszystkim dlatego, że w sprawie tej nie wywierano należytego nacisku. Jeśli porównamy energię żydowską rozwijaną przeciw tym państwom, które słusznie czy też niesłusznie oskarżane były i są przez propagandę żydowską o „antysemityzm", jeżeli porównamy energię żydowską wkładaną w walkę z tym „antysemityzmem", w obronę „równości praw ludności żydowskiej w krajach emigracyjnych", jeśli weźmiemy pod uwagę ilość energii żydowskiej zużytej na walkę z „emigracjonizmem" i porównamy ją z energią poświęconą propagandzie, na rzecz znalezienia terenów kolonizacyjno - emigracyjnych — to łatwo dojdziemy do przekonania, że w sprawie tej opinia żydowska nie robi niemal nic.

Żydzi bardzo łatwo i bardzo pochopnie szermują zarzutem antysemityzmu pod adresem narodów, które cierpiąc od nadmiaru żydostwa, chcą sobie ulżyć i poszukują w tym celu odpowiednich środków. Przeciwstawia się im rzekomy brak antysemityzmu u t. zw. demokracji zachodnich. Nasuwa się nam tu jedno pytanie. Które narody są bardziej „antysemickie", czy te, które cierpiąc same na przeludnienie, chcą się pozbyć nadmiaru ludności obcej, czy też te, które dysponując olbrzymimi niezaludnionymi terenami nie tylko nie wpuszczają tam Żydów, lecz nawet rozmów rzeczowych na ten temat nie chcą podjąć. Sądzimy, iż nadszedł czas, by Żydzi zastanowili się nad tym pytaniem".

STRUKTURA NIENORMALNA I WADLIWA

Poznański „Nowy Kurier", zajmując się sprawą żydów w dawnej i dzisiejszej Polsce, stawia następujące pytanie:

„Czym się dziś zajmują?

Rolnictwem trudni się około 9.6 proc. zawodowo czynnych Żydów. W stosunku do ogółu rolników w państwie odsetek jest inny, a mianowicie 1 proc.

W przemysłach podstawowych (jak hutnictwie, górnictwie itd.) udział Żydów jest bardzo nikły (nie dochodzi do 1 proc.), natomiast w przemysłach konsumpcyjnych bardzo wysoki (np. w przemyśle odzieżowym 46.7 proc.). Jeszcze wyższy jest udział Żydów w niektórych rzemiosłach:

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Gospodarcze znaczenie Śląska Zaolziańskiego

Pod powyższym tytułem wygłosił w Tow. Ekonomicznym we Lwowie w dn. 12 listopada bardzo pouczający odczyt prof. Politechniki Lwowskiej dr. Edwin Hauswald. Omówiwszy w krótkości rys historyczny Śląska Zaolziańskiego, który de facto już za Władysława Łokietka był pod obcym panowaniem, a za Kazimierza Wielkiego stał się integralną częścią królestwa czeskiego de jure, prelegent zaznaczył, że mieszkańcy Śląska nie wynarodowili się, ani w okresie, kiedy byli pod rządami królów czeskich i cesarzy niemieckich i austriackich, ani też w okresie ostatnich 20 lat, kiedy nowi zaborcy pod wodzą Massaryka i Benesza chcieli zadać śmiertelny cios polskiemu charakterowi Śląska. Obszar odzyskanych powiatów cieszyńskiego i frysztackiego wynosi 801,5 km. kw. o zaludnieniu przypuszczalnie 240.000 osób.

Śląsk zaolziański należy zaliczyć do dzielnic wybitnie przemysłowych. Tyko 11 proc. ludności jest zajęte w rolnictwie, wskutek tego Śląsk nie jest samowystarczalny pod względem wyżywienia ludności i należy się już dziś liczyć z tym, że przywóz brakującego zboża z innych dzielnic Polski wyniesie 40 tys. tonn. 70—75 tysięcy osób pracuje w przemyśle. Ogólna po wierzchnia rolnicza wynosi 75.500 ha, z czego użytki rolne 50.200 ha, lasy 22.300 ha. Lasy należą przeważnie do 42 większych właścicieli, posiadających 19 tysięcy ha, w tej liczbie głównym właścicielem jest państwo. Lasy państwowe są podzielone na 4 nadleśnictwa. Rząd polski obejmując Śląsk natychmiast zajął się zorganizowaniem administracji lasów śląskich. Misja ta została powierzona jednemu z najbardziej wybitnych i zdolnych fachowców kierownikowi Dyrekcji Lwowskiej inż. Konradowi Szubertowi, który niestety po paru tygodniach niezmordowanej pracy wracając samo chodem do swej Dyrekcji uległ tragicznemu wypadkowi w dniu 19 listopada pod samym prawie Lwowem i poniósł śmierć na miejscu.

Prawie 50 proc. gospodarstw rolnych jest mniejszych niż 0,5; nie są to jednak samodzielne gospodarstwa, ale są własnością górników i robotników pracujących w przemyśle i zaspakajają tylko potrzeby domowego gospodarstwa.

Najbardziej typowymi chłopskimi gospodarstwami są warsztaty od 5 do 20 ha. Około 200 właścicieli posiada od 20—100 ha i poza tym są właściciele posiadający 42 gospodarstwa wyżej 100 ha, obejmujące 6300 ha należących głównie do hr. Larischa-Maennicha i tak zwanej Komory Cieszyńskiej. Folwarki te, jak i średnie gospodarstwa są położone w pow. cieszyńskim i części frysztackiego.

Rolnictwo jednak w obu powiatach znajduje się na drugim planie, dominuje bowiem na Śląsku przemysł górniczo-hutniczy.

Komunikacja dzięki gęstej sieci gościńców bitych i liniom kolejowym długości 142 km. jest doskonała. Ruch samochodowy jest bardzo silny. U granicy zachodniej leży wielka węzłowa stacja Bogumin, obecnie graniczna, która ze względu na jej znaczenie w komunikacji tranzytowej do Czech, Niemiec, Węgier i południowych państw ma być przebudowana. Kolej elektryczna łączy Karwinę z Orłową. Ważnym i cennym objektem są kopalnie węgla w liczbie 16 oraz 5 koksowni. Koks wytwarza się z węgla kamiennego w wielkich piecach Produkcja węgla wynosi 40 miln. zł.

Głównym ośrodkiem przemysłu metalurgicznego jest Trzyniec. Zakłady fabryczne powstały w Trzyńcu w r. 1839. 4 piece wysokie przerabiają tam 550 tys. tonn surówki. Dwie stalownie zatrudniają 5000 ludzi i czynnych jest 13 pieców, poza tym są walcownie, wyrabiające szyny, w Boguminie fabryka drutów, również jest rozwinięty przemysł chemiczny, zatrudniający 1800 ludzi. Metoda koksowa wymagała dobrych rud, które przywożono częściowo ze Słowacji, a przeważnie z Rosji „Kriwoi Rog" i Szwecji.

W przemyśle zaolziańskim przeważa kapitał obcy francuski (Schneider-Creuzot) fabryka, która wykonywała zamówienia dla armii czeskiej a także i dla innych państw, poza tym kapitał angielski, czeski i niemiecki. Zakłady kapitał spółki trzynieckiej wynosił 250 miln. kor. cz. Elektrownia na terenie Śląska dawała 250 mil. kilowatto-godzin.

Cały okręg jest doskonale zaopatrzony w artykuły przemysłowe. Rozwój przemysłu sprzyjał wzrostowi do brobytu i stopy życiowej. Z przyłączeniem Śląska do Polski powstało wiele zagadnień, które trzeba było natychmiast rozwiązać, przede wszystkim w szkolnictwie, gdyż pod rządami Czechów było tylko jedno prywatne gimnazjum w Orłowej. Prof. Hauswald w swym odczycie podkreślił, że władze polskie będą miały dłuższy czas dużo trudności w uporządkowaniu stosunków w przemyśle, związanym przedtem z Pragą, gdzie znajdowały się przeważnie zarządy spółek, jak również z przedstawicielami obcego kapitału zaangażowanego w przemyśle i ciągnącego z niego poważne zyski.

Z urządzeń kulturalnych, które będą wymagały nowych inwestycji, zasługuje na uwagę Darków, miejscowość kąpielowa o silnych źródłach jodowo-bromowych oraz wielkie sanatorjum w Jabłonkowie. Koszta pracy za Olzą nie są wyższe niż na Śląsku Górnym. Warunki wydobywania węgla są jednak cięższe, i górnik musi walczyć z niebezpieczeństwem zatrucia gazami. Zapasy węgla wystarczyć mogą, zdaniem geologów, na 1000 lat. Węgiel karwiński, łatwiej koksujący, wywożony jest do krajów południowych. Koszt wydobycia węgla jest jednak wyższy niż na Górnym Śląsku. Olbrzymia produkcja stali, żelaza i wyrobów z nich będzie wymagała i dobrej komunikacji i dlatego zagadnienie wolnego tranzytowego przejazdu koleją bogumińsko-koszycką jest ważnym zagadnieniem dla przemysłu zaolziańskiego. Produkcja węgla wynosiła w Trzyńcu 4.000 tys. t., koksu 1065 tys. t. Surowego żelaza 485 tys. t., stali 468 tys. t.

Zysk fabryki w Trzyńcu w 1936 r. wynosił 22,8 mil. kor. cz., w 1937 r. 38 mil. kor. cz., dywidenda zaś akcjonariuszy w tychże latach 8 proc. i 13 proc. Wartość artykułów wywożonych ze Śląska zaolziańskiego obliczają na 200 mil. zł. Rozwinął się również silnie dzięki pomyślnym warunkom zbytu przemysł rolny: gorzelnictwo, młynarstwo, browarnictwo, fabryka cja wódek i likierów. Wielki browar karwiński wytwarza 100 tys. hl. piwa rocznie. Przyłączenie Śląska zaolziańskiego do Polski nie mogło się obejść bez pewnych wstrząsów ekonomicznych. Przeliczenie koron czeskich na złote w stosunku 100 koron za 16 zł., nie mogło być przyjęte z entuzjazmem — chociaż w pierwszych dniach zajęcia Śląska był jeszcze niższy kurs korony. Jednakże przypuszczalnie ogół mieszkańców posiadających niezaprzeczenie wysoką kulturę w krótkim cza sie oswoił się z tą myślą, że przy reformie walutowej, polegającej na stabilizacji waluty i oparciu jej o parytet złota, zawsze posiadacze większej ilości płynnej gotówki w zdewaluowanej walucie są w pierwszej chwili rozczarowani i dopiero po pewnym czasie dochodzą do przekonania, że reforma była niezbędna.

Odczyt prof. Hauswalda, zawierający dużo cennych szczegółów o rozwoju i wartości przemysłu śląskiego, był przyjęty przez ogół słuchaczy z wyrazami uznania i wdzięczności dla prelegenta.

K. ŻEBROWSKI

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2 grudnia

Dewizy: Belgia 89.38, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 288.51, Kopenhaga 110.50, Londyn 24.74, N. Jork czek 529 5/8, kabel 530, Oslo 124.27, Paryż 13.95, Praga 18.13, Sztokholm 127.41, Zurych 12.20, Mediolan 27.93, Helsinki 10.92, Montreal 526.

Tendencja słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.35, dolary amer. 527 1/2, dol. kanad. 524, floreny hol. 288.25, franki franc. 13.93, fr. szwajc. 120.00, funty ang 24.72, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duń. 110.25, kor. norw. 123.95, kor. szwedz. 127.10, liry wł. 18.60, marki fin. 10.75, marki niem. srebrne 90.00.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 64.50, 65.00, ost. setki, 3 inwest. 1 em. 83.50, serie nie not., 2 em. 82.50, serie 91.50, 5 konwers. 6700 drobne, 4 premj. dolar. 42.00, 4 konsolidacyjna 66.00.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 130.50, Zachodni 39, Lilpop 92 93, Modrzejów 20.50, Norblin 93.50, 92.75, Żyradów 60.00, Haberbusch 63.00, 63.50, 63.00.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 12. N. Jork 440 1/8, Londyn 20.57 1/2, Paryż 11.55, Praga 15.03, Mediolan 23.15, Belgia 74.32, Amsterdam 239.30, Oslo 103.40, Kopenhaga 91.85, Sztokholm 106.00, Berlin 176.25.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 2. 12. N. Jork 467 7/16, Paryż 17813, Mediolan 8885, Bruksela 2768, Zurych 2057 1/2, Amsterdam 860, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1941, Berlin 1167 1/2.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 2 grudnia

Pszenica obrót 666, tend. l. zwyżkowa, żyto 380, tend. l. zwyżk., jęczmień 345, tend. spokojna, owies 687, tend. spokojna.

Obrót ogólny 4.335 ton.

Pszenica czerw. jednolita szklista 22 do 22.50 i 19.50—19.75, zbiorowa 18.50—18.75, żyto standart I. 14.25—15, mąka pszenna razowa 24.75—25.75.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 2 grudnia

Obroty: 3 proc. Inwestycyjna II. emisji 82.75. — Tendencja spokojna.

MGR ALEKSANDER DYGNAS 4

PRZEMILCZANIE I PRZEINACZANIE

(Z powodu broszury dr Mykoły Andrusiaka pt. „Zwidky wziałasia szlachta na naszych zemlach?" — Lwów 1938)

(Ciąg dalszy.)

Tak wyglądała historia Ziemi Czerwieńskiej przed 981 rokiem. O tym, że ziemia ta była polska świadczy też cały szereg danych geograficznych. Cały szereg najstarszych miejscowości nosi przecież nazwy polskie (Czerwień, Przemyśl, Bełz, Sanok, Sambor, Sąsieck i Wieleń nad Bugiem, od którego później urobiono nazwę kraju Wołyń). Również i nazwa części kraju na południowy wschód od Lwowa, między rzekami Wereszycą, a Złotą Lipą, nosi polską nazwę „Opole", która może pochodzić tylko z czasów przed najazdem ruskim.[2]

O tej całej historii, w pracy dra Andrusiaka nie ma najmniejszej wzmianki. Nie ma też ani słowa o ruskim najeździe z r. 981, ani o późniejszych przez 400 lat trwających walkach polsko-ruskich. Ziemie zabrane nam w r. 981 już w r. 1018 zostały odebrane przez Bolesława Chrobrego, a choć po jego śmierci, w r. 1031 odbija je Jarosław Mądry, to jednak nie na długo. W r. 1069 przyłącza je do Polski Bolesław Śmiały. Książę Izasław w latach 1077 i 1087 znowu odbiera nam je, a książęta ruscy z linii Rościsławowiczów nie mogąc utrzymać swych dzielnic położonych nad morzem Azowskim i stale napadanych przez mongolskich koczowników, osadzają się wreszcie trwale na Ziemi Czerwieńskiej.

Na czas panowania Rościsławowiczów przypada dalszy ciąg sporów polsko-ruskich. Poważny wpływ na dzieje Ziemi Czerwieńskiej w tym okresie wywiera Kazimierz Sprawiedliwy i syn jego Leszek Biały, którzy aż do roku 1221 stale czy to pokojowo, czy zbrojnie mieszają się w wewnętrzne sprawy tego kraju. Książęta polscy interweniują przeważnie na żądanie potężnych bojarów czerwieńskich. Polskie imiona tych bojarów (Władysław, Mirosław, Żyrosław, Wisław, Dorosław i t. d.), fakt że buntują się przeciw swym ruskim książętom, że wzywają pomocy książąt polskich, i wreszcie w r. 1341 na stałe na tronie swym osadzają polskiego księcia, Piasta z linii mazowieckiej, Bolesława-Jerzego, wszystko to świadczy, że jednak szlachta w tym okresie była polska (oprócz jedynie t. zw. drużyny książęcej przybyłej z zadnieprza). Polską początkowo, choć prawosławną była też ludność wiejska i dopiero w połowie XIII wieku, w okresie najazdów tatarskich silna emigracja ciemiężonego przez mongołów elementu chłopskiego zruszczyła omawianą ziemię, a równocześnie stworzyła i t. zw. obecnie Ruś Zakarpacką, ongiś węgierską, dziś czechosłowacką.[3]

O tym wszystkim p. Andrusiak nie pisze. Może ani polskie pochodzenie tych ziem, którego zresztą żaden ukraiński pisarz nie uzna, ani wpływy polskie w okresie od X do XIII wieku nie miały znaczenia dla powstającej warstwy „ukraińskiego bojarstwa".

Rozdział drugi broszury — „Bojarowie w dobie litewskiej" bardzo obszernie opisuje stosunki społeczne na ziemiach litewsko-ruskich, przy czym i tu słowo Polska zostało konsekwentnie usunięte za nawias. Dużo pisze się o przywilejach nadanych bojarom przez wielkich książąt litewskich — Kazimierza Jagiellończyka, czy Aleksandra — stale pomijając ich polski tytuł królewski, a choć nie przeczymy, że wymienieni królowie polscy byli również książętami litewskimi i że w tym właśnie charakterze książąt litewskich owe przywileje podpisywali, to jednak stałe i wstydliwe ukrywanie ich królewskiego w Polsce stanowiska robi wrażenie dość humorystyczne — na czytelniku wyrobionym oczywiście, ale nie dla niego przecież ta broszura była pisana. Cel tej wielkoksiążęcej a antykrólewskiej maskarady jest zupełnie wyraźny. Chodzi o wmówienie w społeczeństwo, że opisywanych „ziem ukraińskich" nigdy nic z Polską nie łączyło.

(C. d. n.)

[2]) F. Bujak: „Studia historyczno-społeczne", Lwów 1924 — str. 59—103.

[3]) F. Koneczny: op. cit. — str. 31.

Wiadomości bieżące

3 grudnia

Sobota

Franciszka

Jutro: Barbary

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Sobota, 3. XII. o 7.30 „Zakochana królowa“.

Niedziela, 4. XII. o 3.30 „Zakochana królowa“, o 7.30 „Intryga i miłość“ — premj.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Moskwa — Szanghaj i Droga do Rio.
APOLLO: Florian.
ATLANTIC: Zew Północy.
BAŁTYK: Wiosna zakochanych i Zbieg z St. Quentin.
CASINO: Zapomniana melodia.
CHIMERA: Słowiczek.
EMPIRE: Student z Oxfordu.
EUROPA: Geniusz sceny Ludwik Solski.
GLORIA: Huragan i Romantyczny milioner.
GRAŻYNA: Fortancerki.
KOPERNIK: Wesoły awanturnik
MARYSIEŃKA: Perły koronne
METRO: Gdy kwitną bzy.
MIRAŻ: Rakietą na Marsa.
MUZA: Radość życia.
PALACE: Strachy.
PAX: Kala - Nag.
RAJ: Moje szczęście, to ty.
RIALTO: Paryżanka.
ROXY: Wędrujący naród.
STYLOWY: Pod fałszywym oskarżeniem i rewia z Faliszewskim i Wolińskim.
SWIATOWID: Ostatnia noc skazańca i Postrach opery.
SWIT: Czar cyganerii i Człowiek, który żył 2 razy.
TON: Lokaj Jaśnie Pani.
UCIECHA: W pułapce.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Semmering“ (Baden-Vöslau).

„Znalazłem Wschód prawdziwy“

Prof. Laszenko o swojej pracy

Wczoraj złożył naszej redakcji wizytę prof. Aleksander Laszenko, dzieląc się z nami wrażeniami z okresu od chwili zamknięcia jego Lwowskiej wystawy (w 1934 roku) do dnia dzisiejszego, oraz planami na najbliższą przyszłość.

Żegnając się ze Lwowem i Lwowianami prawie 5 lat temu — mówił nam nasz mistrz z Orientu — wywiozłem z waszego kochanego miasta tyle ciepła w duszy, tyle miłych pogodnych wrażeń, że przyrzekłem moim przyjaciołom przywieźć do Lwowa z następnych moich podróży to co mam najdroższego — cały mój dorobek artystyczny. Dotrzymałem słowa. Miałem tylko obawę — czy się zmieści to wszystko w tych salach, gdzie 5 lat temu miałem wystawę znacznie mniejszą? Czy nie za gęsto będą wisieć obrazy? Przecież to prawie 100 płócien. Wyjechałem na Wschód w roku 1934 prawie że wprost ze Lwowa. Algier, Marokko i Egipt nie na długo mnie zatrzymały. Przyszła do tych krajów wszechwładna Europa, zmieniając poniekąd nawet folklor orientalny.

Od dawna już wyczuwałem, że orientalista, pragnący wrażeń klasycznego Wschodu — niezeuropeizowanego i całkowicie wiernego tradycji — musi poszukać innych krajów. Od dawna już ciągnął mnie instynkt malarza i myśliwego do Transjordanii, Hedżasu i Wschodniej Palestyny, lecz — przyznaję się — tchórz mnie oblatywał. A nuż zmarnuję dużo czasu i doznam rozczarowania? Ta prana, ten doping, które zastrzyknął mnie właśnie Lwów kochany, odmłodziły mnie, zabiły wątpliwości — i pojechałem, machnąwszy ręką na ersatze Wschodu, do Transjordanii, Hedżasu, Wschodniej Palestyny i Synaju. I znalazłem tu Wschód prawdziwy, dziewiczy, jeszcze pierwotny i dziki co prawda, ale przecież właśnie tego pragnąłem. Powróciłem z uczuciem dobrze wyzyskanych możliwości oraz z decyzją, by jak najrychlej jechać tam znowu.

Toteż w marcu znów wybieram się w te same okolice, o ile sytuacja ogólno-europejska nie stanie mi na przeszkodzie, bo różne nieporządki, ruchawki i niewygody w tamtych krajach nie dużo mnie obchodzą. Chciałbym obecnie posiedzieć we Lwowie jak najdłużej, lecz przed zorganizowaniem Lwowskiej Wystawy napracowałem się strasznie. Czuję, że muszę odrobinkę odpocząć. Nie mogę jednak wyobrazić sobie odpoczynku prawdziwego, miłego, zdrowego — inaczej niż ze strzelbą w ręku, — w lesie czy w polu — wszystko mi jedno.

U nas na Kujawach i Pomorzu obecnie sezon w pełni: — pędzone kury, bażanty, króliki, zające, dziki, czasem lisy. Zaproszeń mam — więcej niż dni... Muszę chociaż na dni kilka wyrwać się do kniei, posłuchać wiatru, nagonki, strzałów... A później za jakie 6—7 dni znów do Lwowa powrócić.

TEATR

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA“. Dzisiaj o 7.30 wiecz. oraz jutro w niedzielę o 3.30 popoł. w Teatrze W. przemiła operetka Brodsky'ego, ciesząca się olbrzymim powodzeniem p. t. „Zakochana królowa“ w znakom. obsadzie premierowej z pp.: M. Didur-Załuską, K. Ankwicz-Szyjkowską, Igo Symem, J. Leliwą i T. Surową w rolach głównych. Reżyseria F. Kuligowskiego. Solowe produkcje taneczne w wykonaniu pp.: baletmistrza E. Paplińskiego i primabaleriny M. Kołpikówny. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza J. Munda.

— PREMIERA „INTRYGI I MIŁOŚCI“ W TEATRZE W. W niedzielę dn. 4 grudnia w Teatrze W. odbędzie się premiera „Intrygi i miłości“ Schillera w tłumaczeniu J. Tuwima, inscenizowana przez M. Szpakiewicza i M. Różańskiego. Utwór ten ukaże się w następującej obsadzie: Luiza — K. Ankwicz-Szyjkowska, Lady Milford — T. Suchecka, Miller — J. Machalski, Wurm — L. Madaliński, Ferdynand — Wł. Staszewski, Ekscelencja — A. Szymański, Szambelan von Kalb — M. Węgrzyn, oraz pp.: Kwiatkiewiczowa, Billing, J. Staszewski i W. Nieprzewski.

— STAGIONE OPEROWE. W grudniu przewidziane są trzy przedstawienia operowe: 8-go grudnia wystawiony zostanie w świeżej szacie dekoracyjnej „Cyrulik sewilski“ Rossiniego. Na czele obsady stoją pp.: Bandrowska, Dolnicki, Kaczmar, Reychan, oraz doskonały tenor rumuński Chicideame. Dnia 10-go grudnia dana będzie „Halka“ Moniuszki. Przedstawienie to zasługuje na tem większą uwagę, gdyż opera ta jest specjalnie drogą sercu każdego Polaka. — W przedstawieniu tym bierze udział kwiat śpiewactwa polskiego z niezapomnianą Aidą, Sławą Orłowską, Czerwińską, Czepielówną, Dolnickim, Kaczmarem, Wojnisem i in. na czele. Przy pulpicie kapelmistrzowskim zasiądzie wytrawny znawca muzyki moniuszkowskiej, świetny polski kapelmistrz, Bronisław Wolfstal. Wreszcie 15-go grudnia dana będzie przepiękna opera „Mignon“. Rolę tytułową odtworzy dobrze już znana publiczności lwowskiej młodziutka śpiewaczka Katułakówna. Partię Filiny śpiewać będzie doskonała sopranistka Śleczkowska. Ponownie wystąpi we Lwowie świetny tenor E. Wejnis, który śpiewać będzie Wilhelma. W partii basowej usłyszymy ulubieńca lwowskiej publiczności Wł. Kaczmara. Reżyseria Ułuchanowa i batuta Lehrera dają rękojmię niezwykłego poziomu tego przedstawienia.

— ŚW. MIKOŁAJ W TEATRZE W. We wtorek 6 bm. o 4 popoł. odegrana zostanie w Teatrze W. przepiękna czarodziejska baśń W. Stanisławskiej pt. „Królewicz Rak“, w czasie której zjawi się na widowni św. Mikołaj ze swym orszakiem aniołków i obdarzy wszystkie obecne dzieci bogatymi podarunkami.

— NOWE PREMIERY W TEATRACH M. Już w przyszłym tygodniu odbędzie się premiera świetnej sztuki francuskiego autora L. Verneuille'a pt. „Pan Lamberthier“. W sztuce tej wystąpi E. Żytecki, tak dobrze zapisany w pamięci naszej publiczności oraz Ankwicz-Szyjkowska. — Następną premierą będzie doskonała komedia amerykańska pt. „Dzień bez kłamstwa“.

* * *

TOTI DAL MONTE sopranistka i LUIGI MONTESANTO barytonista, najznakomitsi śpiewacy mediolańskiej „La Scali“ wystąpią z koncertem we Lwowie we wtorek, 6 bm. w Pol. Tow. Muzyczn. Nasza muzykalna publiczność będzie miała rzadką okazję podziwiać nie tylko włoską twórczość muzyczną, ale również najświetniejszą sztukę śpiewaczą „belcanta“ pary artystów wszechświatowej sławy. Bogaty program wieczoru obejmuje najcelniejsze arie operowe, duety i pieśni włoskie.

RADIO

— WIECZORY „PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO“. Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie zawiadamia, że XXVII. Wieczór dyskusyjny „Pamiętnika Literackiego“ odbędzie się we wtorek, 6 bm. o 17.30 w Pracowni Naukowej Ossolineum. Dyskusję zagai odczyt ks. Prałata prof. dr Aleksego Klawka na temat: „Zasady przekładu psalmów“.

— POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE I POLITECHNICZNE. Profesor UJK. dr Stanisław Grabski wygłosi cykl odczytów. Pierwszy wykład: „Między totalizmem sowieckim a narodowo-socjalistycznym“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika (gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1). Szczegóły w afiszach.

Przegląd prasy

(Dokończenie ze str. 7-mej)

w czapnictwie	— 97.1%
w krawiectwie	— 64.8%
w szmuklerstwie	— 86.3%
w złotnictwie	— 77.8%
w garbarstwie	— 85.1%

W handlu i ubezpieczeniach pracuje 34.6 proc. ludności żydowskiej. W zestawieniu z ludnością nie żydowską oznacza to jednak 62.6 proc., a więc prawie 2/3 handlu polskiego w ręku Żydów!

Pozostaje więc jedna trzecia. Cóż się z nią dzieje?

W warstwie robotniczej udział Żydów jest niewielki. Natomiast bardzo wielki jest ich udział w wolnych zawodach. Np. w r. 1931 w 13-tu województwach (bez zachodnich) na 8864 lekarzy było 3125 Żydów czyli 35.2 proc. Analogiczne są stosunki w adwokaturze.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się struktura gospodarcza tych 3 i pół miliona mieszkańców Polski — struktura nienormalna i wadliwa“.

MAKARONIZM P. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

P. Niedziałkowski pisze w „Robotniku“ następująco:

„Gazeta Polska“ zaproponowała uprzejmie Ojczyźnie, by Ojczyzna dokonała dwóch rzeczy równoległych: „selekcji“ oraz „eliminacji“. Te dwa paskudne makaronizmy (t. zn. słowa zapożyczone z obcej mowy) mają oznaczać, że Obóz Zjednoczenia Narodowego przeobraził się już w „elitę“ społeczeństwa polskiego, opozycja zaś

i t. d. Nieco dalej zaś pisze p. Niedziałkowski:

„Cóż robić?! My — naród polski — jesteśmy narodem o dawnej kulturze“.

Słusznie. Otóż w imię tej naszej starej kultury pozwoli Pan, że Panu udzielimy krótkiej lekcji z zakresu naszej historii kultury i językoznawstwa.

Selekcja i eliminacja to nie są „dwa paskudne makaronizmy, t. zn. słowa, zapożyczone z obcej mowy“ — jak Pan pisze, ale to są słowa łacińskiego pochodzenia, jak np. tak często w „Robotniku“ używane „socjalizm“ i „proletariat“.

Makaronizm zaś, — to jest doczepianie końcówek łacińskich polskim wyrazom.

Wartałoby, skoro się już jest członkiem narodu o dawnej kulturze, — zapoznać się z utworem Jana Kochanowskiego pt. „Carmen macaronicum“. Piękny ten wiersz zaczyna się od słów: „Est prope wysokum celeberrima silva Krakovum“... To jest właśnie klasyczny makaronizm.

Wprawdzie zamiast Kochanowskiego moglibyśmy Panu polecić „Pana Tadeusza“, gdzie przy wyliczaniu majętności znalazłby Pan takie zdanie: „cum boris, gais, graniciebus et quibusdam aliis“..., ale obawiamy się, że tego Pan nie zechce przeczytać, bo to przecież epopeja szlachecka a o „świecie pracy“ tam ani, ani..

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII Społ. i Gosp. Towarzystwa Naukowego we Lwowie odbędzie się we wtorek 6 bm. o 18-tej w lokalu Zakładu Hist. Społ. i Gosp. UJK., Mickiewicza 5a, II. p. Na porządku dziennym: Dr Wacław Zaikyn: Niewola i przytwierdzenie do gleby na ziemiach rosyjskich w średniowieczu.

ZEBRANIA

— POL. TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO ogłasza, że dziś odbędzie się posiedzenie Sekcji Psychologicznej, na którym p. mgr. Qual wygłosi odczyt pt. „O introwersyjnym i ekstratensywnym typie przeżywania“.

— POSIEDZENIE NAUKOWE Tow. Miłośników Książki we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 4 bm. o 11-tej w wielkiej czytelni Biblioteki Uniwersytetu we Lwowie, Mochnackiego 5. Porządek dzienny: Dyrektor dr R. Kotula: Pokaz najcenniejszych rękopisów i starodruków z księgozbioru śp. Józefa Saby hr. Koziebrodzkiego, członka honorowego Towarzystwa.

Co piszą Rusini

OBROŃCY SŁOWIAŃSZCZYZNY

„Prawo Lidu", dziś organ partii „pracującego ludu", do niedawna jeszcze reprezentujący czeską socjal-demokratyczną partię, tak przed kilku dniami pisał:

...Wydarzenia ostatnich tygodni w związku ze Słowacją i Rusią Zakarpacką, osłabiły niestety bardzo silnie ideę wspólnoty słowiańskiej (ideę panslawizmu). Chodziło o los najmniejszej słowiańskiej gałęzi, o Rusinów karpackich, którzy byli przez tysiąc lat oddani na żer madiaryzacji i byli przy tym pod względem socjalnym i gospodarczym skan dalicznie wykorzystywani.

Po 20-tu latach kulturalnego i gospodarczego podnoszenia tego kraju w granicach Czechosłowacji, Węgry zgłaszają do niego swoje pretensje, by go wprząc znów w jarzmo dawnego nacjonalizmu i socjalnego, cudzego wyzysku. Jak wyszła z tej opresji pansłowiańska idea? Polska popierała węgierskie żądania. Rosja nie ruszyła nawet palcem. W Słowacji były koła, które chciały użyć tego nieszczęsnego narodu za przedmiot zamiany. Tak się odnieśli Słowianie do najsłabszego słowiańskiego brata, w najkrytyczniejszej chwili jego istnienia! (Hromadiańskyj Hołos — Lwów).

Tak oto patetycznie woła „Prawo Lidu" i żali się nad upadkiem idei panslawizmu. Załujemy, że Czesi mają tak krótką pamięć. Bo przecież od dwudziestu lat, mimo szeregu przyjaznych pociągnięć Polski, Praga uprawiała negatywną politykę wobec nas, zawsze szukała swoich sprzymierzeńców w obozie wrogim Polsce. A przecież Polacy to też Słowianie, w stosunku do których, jeśli mamy wierzyć w szczerość Czechów, należy się odnosić jak do członków wielkiej słowiańskiej rodziny.

„Prawo Lidu" nie może żądać, by Polska wyznawała tę piękną ideę wspólnoty słowiańskiej, ze szkodą swoich interesów państwowych i narodowych. Naród czeski, a w szczególności jego mężowie stanu, muszą wierzyć w hasła, które głoszą. Nie mogą uprawiać takiej polityki, która jest zaprzeczeniem myśli wspólnej wszystkim narodom słowiańskim.

Dobrze, że właśnie pismo ukraińskich socjal-radykałów, przedrukowało wyżej cytowany wyjątek z artykułu „Prawa Lidu". Czytelnicy „Hromadiańskiego Hołosu" będą mieli okazję porównać, jak bardzo Ukraińcy wespół z Czechami, zwłaszcza w ostatnich kilku tygodniach, działają na rzecz zbliżenia wszystkich Słowian.

(R.)

60-letni jubileusz „Towarzystwa Weteranów"

Korpus Wysłużonych Wojskowych we Lwowie (dawny „Korpus Weteranów") święci w tym roku 60-letni jubileusz swego istnienia. Któż ze starszego społeczeństwa nie pamięta tych weteranów z ulicy Ochronek 1, w ciemnych mundurach i w kapeluszach z pióropuszami? Towarzystwo to zostało założone w roku 1878 przez niejakiego Józefa Karamana. Do Towarzystwa wstąpili b. wysłużeni wojskowi, jak np. b. podoficerowie zawodowi i certyfikatyści z b. armii austriackiej.

Z czasem Towarzystwo to rozwinęło się do niebywałej świetności i cieszyło się wielką popularnością wśród społeczeństwa lwowskiego. T.zw. „bale weteranów" przy własnej orkiestrze korpusowej były bardzo uczęszczane, szczególnie przez wojskowych i z tej okazji nawet znany we Lwowie poeta legionowy Ludwik Markowski skomponował dowcipną i bardzo popularną w całej Polsce piosenkę p. t. „Towarzystwo Weteranów, każdy zna tych panów".

Jeszcze w roku 1894 zakupił Korpus nieruchomość przy ul. Ochronek 1, gdzie też i do dziś mieści się to Towarzystwo, obecnie pod nazwą „Małopolski Korpus Wysłużonych Wojskowych R. P.".

W związku ze wspomnianym jubileuszem zostanie wydana pod redakcją jubilata specjalna publikacja. Zawierać ona będzie bardzo ciekawą historię powstania i rozwoju Korpusu, wspomnienia członków, liczne ilustracje itp.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w najbliższą niedzielę tj. 4 grudnia br., na które składać się będzie nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, uroczysta akademia we własnym lokalu, oraz wspólny obiad „weterański". Na wymienione uroczystości zapowiedzieli swoje przybycie liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz wszyscy członkowie Korpusu.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr. Gałecki Kazimierz, b. wojewoda — Kraków. Głowacki Jerzy, ppułk. — Stanisławów. Dr Skrzypek Józef, redaktor — Warszawa. Rakowski Wacław, kupiec — Równe-Wołyń. Hr. Dzieduszycki Juliusz, wł. dóbr — Poznań. Kulczycki Zbigniew, inż. — Gdynia. Schiller Louis, kupiec — Budapeszt. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Leśniak Władysław, inż. — Jagielnica. Dr Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków. Bilińska Bożena, żona dyr. szpitala — Brzeżany. Sulz Heinrich, dyrektor — Wiedeń. Wiktorowa Zofia, wł. dóbr Zarszyn. Dunkelblum Wolf, przemysł. — Ryga. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. P. K. O. — Warszawa. Stridsberg Emanuel, inżynier — Sztokholm. Rappaport Wilhelm, przemysł. — Warszawa. Milewska Martyna, żona inż. — Broszniów. Kowernicki Jan, dyr. dóbr — Tarnobrzeg. Werner Otto, kupiec — Gdańsk. Watzek Franciszek, zarządca dóbr — Jasionów Górny. Terlecki Julian, kupiec — Stanisławów. Lipiński Mikołaj, major — Sarny. Jacobson Charlotte, asystentka — Londyn. Rappe Oskar, inżynier — Krosno. Hager August, kupiec — Warszawa. Prus Rudolf, kupiec — Skole. Sikorowa Józefa, żona inż. — Stebnik. Weintraub Maks, przemysł. — Drohobycz. Zanzigowa Helena, żona lekarza — Jaremcze. Pragłowski Jan, wł. dóbr — Moszczany. Lebenbaum Michał, kier. firmy — Warszawa. Skulski Piotr, urzędnik — Zamość. Ks. Chmielewski Kazimierz, proboszcz — Korowa. Łukowski Stanisław, urzędnik — Czortków.

„Echa minionego listopada"

W niedzielę 4 grudnia br. urządza Związek Popierania Turystyki m. Lwowa 3-godzinne zwiedzanie pamiątek Lwowa pod hasłem „Echa minionego listopada". Program wycieczki obejmuje: Muzeum pamiątek Obrony Lwowa, Wystawę Obrazów St. Batowskiego (obrazy poświęcone Obronie Lwowa), Mało znane, wybrane fragmenty Cmentarza Obrońców Lwowa, Cmentarz Powstańców. Koszt udziału w wycieczce 20 gr. Muzeum i Wystawa 40 gr. Prócz tego uczestnicy korzystają ze zniżki tramwajowej w czasie przejazdu na Cmentarz Obrońców Lwowa. Zbiórka w lokalu Biura Związku Popierania Turystyki m. Lwowa, ul. Kilińskiego 4, o godz. 11-tej.

RÓŻNE

— **ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW A. P.** wspólnie ze Stow. Zadwórzaków urządza w dniu 4 bm. wycieczkę do Cieszyna pod hasłem „Lwów miasto Orląt w hołdzie rodakom z za Olzy". Odjazd ze Lwowa w sobotę, dn. 3 bm. o godz. 19.40, powrót do Lwowa w poniedziałek dn. 5 bm. o godz. 8 rano. Koszt wycieczki wynosi zł. 14.40. — Bliższe szczegóły w Orbisie lub w lokalu Zw. B. Ochotników, ul. Szopena 5.

— **STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW** we Lwowie podaje do wiadomości, że kwotę 78 zł. 90 gr. pozostałą po zapłaceniu kosztów ryngrafu, ufundowanego przez rodziny poległych i zmarłych Obrońców Lwowa dla kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie, złożono na osobnej książeczce oszczędnościowej w M. K. K. O. i zużyje się ją na cele kaplicy, wzniesionej na cmentarzu Obrońców Lwowa.

— **W PAMIĘTNE ROCZNICE.** Zarząd Oddziału Zw. Pracy Obyw. Kobiet w lokalu własnym przy pl. Akademickim 2 urządził 11. XI. uroczysty obchód Odrodzenia Polski z przemówieniem p. dr Marii Chelińskiej i programem artystycznym, stojącym na wysokim poziomie. W obchodzie tym uczestniczyły członkinie ZPOK. i zaproszeni goście. — 13. XI. odbyła się uroczystość 20-lecia Odrodzonej Polski w świetlicy dla służby domowej w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy ZPOK. przy ul. Chorążczyzny 15. — 23. XI. w świetlicy dla bezrobotnych mężczyzn przy pl. Bema 19.

— **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI** oddaje na użytek swych członków czytelnię, obficie zaopatrzoną w czasopisma francuskie, oraz wypożyczalnię książek ze swej bardzo zasobnej biblioteki od 1 grudnia br. w lokalu przy ul. Bourlarda nr. 5, I. p. w poniedziałki, środy i piątki wieczorem, a mianowicie czytelnię od godz. 6—7-ej, a wypożyczalnię od godz. 7—8-ej.

— **MIEJSKI KOMITET OPIEKI POZASZKOLNEJ** we Lwowie urządza 8 grudnia br. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. Akademicka 17) Wielką Wentę Przedświąteczną, której czysty dochód przeznacza na cele opieki nad najuboższymi dziećmi miasta Lwowa. Do wygrania wiele cennych fantów, m. i. futra, srebro, dywany, przedmioty codziennego użytku, wódki, wina, likiery, drób i dziczyzna, oraz inne artykuły spożywcze. Cena losu wynosi 20 gr. Wstęp dla dorosłych 20, dla młodzieży 10 gr. Początek o godz. 10-tej rano.

— **ŚW. MIKOŁAJ** przybędzie do Rodziny Wojskowej, ul. Jabłonowskich 30 w dn. 5 grudnia o godz. 5-tej popoł. z orszakiem aniołków oraz upominkami dla grzecznych dzieci i starszych.

— **WIELKA PRZEDŚWIĄTECZNA WENTA TSL.** urządzoną zostanie dnia 8 grudnia br. (w święto Matki Boskiej) w sali Sokoła-Macierzy, ul. Zimorowicza 8 od godz. 10-tej rano do 22-giej. Do wygrania kilka tysięcy cennych fantów, jak artykuły świąteczne: szynki, wędliny, drób, dziczyzna, wina, wódki, aparaty fotograficzne, narty itp., w tym trzy główne wygrane, a to: 1) lampowy aparat radiowy, 2) para ślicznych żywych papużek w klatce, 3) Całe święta. Wstęp tylko 10 groszy, los 20 gr. Muzyka wojskowa i jazzbandowa. Dochód przeznaczony na „Pomoc Zimową" dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej Koła TSL. im. Marsz. J. Piłsudskiego.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 27 listopada do 3 grudnia:

Aszkenazego i Sp., Zółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. —

Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych

Niedziela, 4 bm. upłynie nam pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych". — Zbiórka na ten cel, która będzie najważniejszym zdarzeniem dnia, jest już prawie całkowicie zorganizowana. — Zapewniony czynny udział przedstawicieli władz i organizacji społecznych w zbiórce gwarantuje jej powodzenie. Do zewnętrznej okazałości imprezy przyczynią się koncerty uliczne orkiestr wojskowych i cywilnych, które odbędą się w sobotę i w niedzielę na pl. Mariackim i pl. Akademickim, oraz koncert orkiestry tramwajarzy w udekorowanym wozie tramwajowym.

Przedstawiciele instytucyj i organizacyj przeprowadzą w niedzielę w godz. 9—14 zbiórkę przy stolikach na głównych ulicach miasta. Dotychczas wydano 437 puszek. Przydział stanowisk jest następujący: Zarząd miejski i Rada miej. koło Banku Hipotecznego, Miej. Obyw. Komitet Z. P. B. na pl. Mariackim koło hotelu George'a, Zw. Oficerów w st. sp. na pl. Mariackim koło sklepu Starka, Zw. Pracy Obyw. Kobiet na ul. Akademickiej koło cukierni Zalewskiego, Zw. Legionistów koło apteki Pilewskiego, Zw. Obr. Lwowa na pl. Bernardyńskim koło apteki Poratyńskiego, Rodz. Urzędnicza koło hotelu Krakowskiego, Rodz. Rezerwistów na ul. Halickiej, Zarząd Kasyna i Koła Lit. Art. przed gmachem Kasyna, Zw. Oficerów Rez. na ul. Akademickiej koło księgarni Połonieckiego, Zw. Strzelecki na Zyblikiewicza koło apteki, Zw. Podoficerów Rez. na rogu ul. Zielonej i Zyblikiewicza, TSL. na pl. Bandurskiego, Sąd na ul. Batorego, Dyrekcja Ubezp. Społ. na pl. Mariackim 8, Dyrekcja PKP. ul. Gródecka koło apteki Łazowskiego, Zw. Urzędników Gminy na rogu ul. Kilińskiego i Rutowskiego, Starostwo Grodzkie na ul. Legionów, Dyrekcja Izby Skarb. koło kawiarni Roma, Dyr. Poczty na rogu Kopernika i Legionów, Stow. św. Wincentego a Paulo róg ul. Potockiego i Sapiehy, Bratnia Pomoc Stud. UJK. na rogu Piłsudskiego i Kochanowskiego, Zw. Powstańców śląskich koło kawiarni Wiedeńskiej, Zw. Kombatantów Żydowskich na ul. Jagiellońskiej koło GKO., na rogu Legionów i Sykstuskiej i koło firmy „Branka".

Z sali sądowej

Zgon parocha po zamachu samobójczym

(a) W ostatnich czasach często wypływało na łamach prasy nazwisko ks. Włodzimierza Jacenkiwa, byłego parocha cerkwi na Kleparowie. Ks. Jacenkiw, który był oficerem „Ukraińskiej halickiej armii", brał żywy udział w pracach oświatowo - kulturalnych na terenie swej parafii i jego też staraniem w znacznej mierze wybudowaną została cerkiew na Kleparowie, gdzie też był przewodniczącym wszystkich niemal miejscowych ruskich organizacyj. W ubiegłym roku zamieszany był w niewyjaśnione bliżej zajście koło mostu kleparowskiego, w którym to zajściu zastrzelony został jeden z posterunkowych. Wypuszczony na wolność popadł ks. Jacenkiw na bliżej nieznanym tle w konflikt ze swymi władzami cerkiewnymi, które pozbawiły go parafii, nadanej innemu parochowi. Na tle odbioru tej parafii wyłoniły się na Kleparowie silne rozdźwięki pomiędzy ludnością ruską, której znaczna część stała po stronie swego dawnego parocha.

Ks. Jacenkiw skutkiem tych zajść popadł w stan silnego zdenerwowania, czym należy chyba tłumaczyć fakt, iż targnął się na życie przed dwoma tygodniami, zażywając w nocy na ul. Potockiego jakiejś nieznanej trucizny. W mężczyźnie, znalezionym w nocy na ulicy, rozpoznano byłego parocha z Kleparowa i przewieziono go do szpitala powszechnego. W dniu wczorajszym o godz. 5-tej nad ranem zmarł ks. Jacenkiw na sali szpitalnej w 40 roku życia.

Morderca przyjaciela z litości

(—) Benzion Hersz Perlmutter, 35-letni złodziej zawodowy, stanął dnia 2 bm. przed sądem jako oskarżony o zabójstwo, dokonane z litości na swym przyjacielu Dawidzie Bikofie.

Bikof, z którym oskarżony zaprzyjaźnił się w r. 1931 i z nim podróżował po Czechosłowacji, nabawił się gruźlicy i pod wpływem cierpień usiłował popełnić samobójstwo, oraz prosił lekarzy, by go otruli. Perlmutter opiekował się nim i urządzał dla niego zbiórki pieniężne między znajomymi. Chory, nie mogąc doczekać się śmierci, prosił przyjaciela, by go zabił. Wtedy Perlmutter strzelił do niego z rewolweru, zabijając go na miejscu, a potem oddał się w ręce policji.

Sąd pod przewodnictwem s. Sławika skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. Oskarżał prok. Kilanowicz, bronił adw. Szymon Weiss.



KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Rzeszowa

Budownictwo mieszkaniowe w Rzeszowie

W chwili powstania C. O. P., Rzeszów nie był przygotowany do nowych warunków pod względem mieszkaniowym. Warunki te obecnie ulegają poprawie. W r. 1931 Rzeszów posiadał 1565 budynków mieszkalnych, w czym 60 proc. murowanych, a to: 1017 parterowych, 403 jednopiętrowych i 145 dwu- i trzypiętrowych. Zaledwie 33 domy posiadały elektryczność, wodociąg i kanalizację. Mieszkań posiadał Rzeszów 5.930, w tym 28.4 proc. jednoizbowych, 38.5 dwuizbowych, 20 proc. trzyizbowych, 13.1 proc. większych. Liczba izb mieszkalnych wynosiła 13.281, przeciętna ilość osób na izbę wynosiła dwie osoby. W 464 mieszkaniach cisnęło się jednak w jednej izbie i kuchni po 4—6 osób, w innych 186 mieszkaniach musiało się pomieścić w jednej izbie przeciętnie aż 8 osób. W obu tych kategoriach mieszkań żyło 16.7 proc. mieszkańców Rzeszowa.

W ostatnim siedmioleciu stosunki te zmieniły się zupełnie. W r. 1932 przybyło tylko 5 domów z 24 izbami, w r. 1933 już 56 z 990 izbami (151 mieszkań), w r. 1934 — 41 domów, 128 mieszkań i 361 izb, w r. 1935 — 54 domy, 164 mieszkań i 456 izb, w r. 1936 — 27 domów, 73 mieszkań, 215 izb, w r. 1937 — 42 domy, 120 mieszkań, 338 izb, w r. 1938 dotychczas 28 domów, 271 mieszkań, 695 izb. Przeciętnie w latach 1932—1937 oddano do użytku 100 mieszkań wzgl. 300 izb, a zatem o wiele więcej, niż potrzeba ze względu na naturalny przyrost ludności. Mimo to w dniu 1 stycznia b. r. niedobór, ze

względu na masowy przypływ nowych mieszkańców uprzemysłowionego Rzeszowa wyrażał się cyfrą 2000 izb, czyli ok. 4000 osób nie znalazło dostatecznego pomieszczenia. Wprawdzie w roku bież. wzmożono tempo budowy mieszkań o 153 proc. (buduje się domy wieloizbowe), jednak przypływ ludności następuje znacznie szybciej. Stan ten niewątpliwie trwać będzie musiał jeszcze kilka lat, zanim nie nastąpi nasycenie mieszkaniowe i popyt nie zrówna się z podażą.

Z Rawy Ruskiej

Wyrok w sprawie zajść w Wólce Mazow.

Sąd Okręgowy w Rawie Ruskiej po przeprowadzeniu trzydniowej rozprawy o zajścia w Wólce Mazowieckej w maju b. r. ogłosił wyrok, w którym na 55 oskarżonych, 51 skazał na kary więzienia od 6 miesięcy do 3 lat. w tym jednego oskarżonego na trzy lata więzienia, jednego na półtora, trzech na 2 lata, resztę zaś na 6 miesięcy do półtora roku więzienia.

W stosunku do oskarżonych, którym wymierzono najwyższą karę, sąd na wniosek prokuratora zarządził aresztowanie na sali sądowej. Czterem oskarżonym zawieszono wykonanie kary, czterech zaś sąd zwolnił od winy i kary.

Z Rudek

Więzienie za nawoływanie do bojkotu wyborów

W Sądzie grodzkim w Rudkach odbyły się dwie rozprawy karne przeciwko dwom działaczom Stronnictwa ludowego, a to: Michałowi Chimia kowi-Kosteckiemu, prezesowi pow. zarządu Stron. lud. z Rudek i Antoniemu Surzykiewiczowi, prezesowi gromadzkiego Koła Stron. lud. z Michalewic, oskarżonym o występek z art. 156 k. k. popełniony przez nawoływanie do bojkotu wyborów do ciał ustawodawczych, przeprowadzonych w ub. miesiącu. W wyniku rozprawy zapadł wyrok skazujący Michała Chimiaka na 3 miesiące więzienia, zaś Antoniego Surzykiewicza na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu.

Z Czortkowa

Skazanie członków O. U. N.

Onegdaj odbyła się przed Sądem Okręgowym w Czortkowie rozprawa przeciwko Wasylowi Baranieckiemu i tow. oskarżonym o przynależność i działalność w O. U. N. W wyniku rozprawy skazani zostali Wasyl Baraniecki, Michał Ołeksiuk, Andrzej Kurylak i Piotr Zabołotny na karę więzienia po 2 lata każdy i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Dmytro Hałuszczak na 4 lata więzienia, Ołeksa Owczeryk na 3 lata więzienia, obaj z utratą praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

Z Borysławia

LISTONOSZ SKAZANY ZA NADUŻYCIA Przed tut. sądem stanął 50-letni Michał Wałęga z Rychcic, listonosz, który przywłaszczył sobie kwotę 100 zł. przeznaczoną dla Naści Pawlisz. Na rozprawie przyznał się, że podpisał dowód odbioru na przekazie imieniem i nazwiskiem poszkodowanej, ale niestety zostały mu w Drohobyczu skradzione, albo je zgubił i dlatego przesyłki nie mógł doręczyć. Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

KOLPORTER GAZET PRZEJECHANY PRZEZ AUTOBUS. Onegdaj został w Borysławiu przy ul. Drohobyckiej najechany przez autobus kolporter gazet Mikołaj Wasiuta, który doznał obrażeń oka i nosa i został odwieziony do szpitala powszechnego w Drohobyczu. Dochodzenia w to ku.

Z Przemyśla

OSTATNIE POSIEDZENIE TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO W GMACHU STAREGO SĄDU. W dużej sali rozpraw Sądu Okręgowego w Rynku odbyło się ostatnie w tym gmachu posiedzenie Towarzystwa Prawniczego. Na posiedzeniu tym przemawiał adw. dr. Józef Dobrzański, który w swym przemówieniu pod kreślił jak silnie związane było całe starsze pokolenie prawnicze z gmachem starego sądu. Z kolei wygłosił przemówienie prezes sądu okręgowego dr Prochazka, który również żegnał się ze starym budynkiem. Prezes Sądu Okręgowego p. dr. Prochazka rozpoczął tutaj karierę prawniczą jako młody aplikant, tu przeszedł wszystkie szczeble służbowe, aż do stanowiska prezesa sądu. Najbliższe posiedzenie Towarzystwa Prawniczego odbędzie się już w gmachu nowego sądu, który dnia 1 grudnia został oddany do użytku. (H. N.)

SAMOLOT — WIELOKROTNIE SZYBSZY OD POCIĄGU



NIEDZIELA, 4 GRUDNIA

Godz. 7.15 „Już od rana rozśpiewana". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Gazetka rolnicza. — 8.30 Przegląd rynków produktów rolnych. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika": Pozdrowienie, Pogadanka rolnicza mgr. S. Martyniaka, Pieśni w wyk. chóru Tow. śpiew. im. Fr. Chopina w Stanisł. — 9.15 Transmisja z Tarnowskich Gór — Pogadanka, Reportaż. Nabożeństwo. Po transmisji Zjazd śpiewaczy we Lwowie z okazji 25-lecia Małop. Zw. Towarzystw Śpiew. i Muz. — transm. z sali Pol. Tow. Muzycznego. Koncert — Konkurs chórów. — 11.45 Aktualności w programach radiowych — red. St. Stok. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny z Torunia. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Z Ziemi Czerwieńskiej": „Życie kulturalne Przemyśla" — inż. K. Osiński. — 13.15 „W święto górnika" — muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Słońce wędruje" — słuchowisko dla dzieci S. Przybylskiego. Reżys. Ady Artzt. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta — Górnikom" w oprac. A. Czerwińskiego. — 15.25 Lw. „Złota księga gmin". 15.30 Audycja dla wsi. — 16.15 „Maria Curie" — słuchowisko. W. Hulewicza. —

17.00 Recit. fort. Agi Jambor. — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" z hotelu Bristol. — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. „Gospoda pod Lwem" w oprac. W. Budzyńskiego. — 20.10 Lw. Wiadom. sport. lokalne. — 20.15 Zbiorowe wiad. sport., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Wiad. meteorologiczne, Nasz program na jutro. — 21.20 Ida Łosiówna demonstruje nowy instrument „Martenot". — 21.40 „Śląska pozytywka", wesoła audycja. — 22.10 Polska muzyka popularna z Wilna. — 22.45 Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego — recytacje. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

14.00 Sztokholm. „Hrabia Luksemburg" — Lehara.
15.00 Florencja. „Faust" — Gounoda.
17.00 Mediolan. Koncert symfon.
19.00 Radio Paris. Koncert symfon.
20.10 Hamburg. Koncert niedzielny.
20.40 Deutschlandsender. „Ptak Soleidy" — opera Donischa.
21.00 Bruksela franc. „Carmen" — Bizeta
21.00 Lille. „Gospoda pod białym koniem" — operetka Benatzky'ego.
21.30 Radio Paris. Koncert symfon.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Z życia Ligi Morskiej i Kolonialnej

(s) W niedzielę 4 bm. odbędzie się w Łucku posiedzenie delegatów Wołyńskiego Okręgu L. M. i K., na które zapowiedział swój przyjazd prezes centrali z Warszawy b. marsz. Dębski. Za ostatnie 4 lata ilość członków Okręgu wzrosła 10-krotnie i wynosi dziś około 35.000. Dla Funduszu Obrony Morskiej zebrano 250.000 zł, poza tym wpłynęło 240.000 zł z tytułu składek. Wybudowano 6 przystani rzecznych na Wołyniu kosztem 35.000 zł. Wysłano w tym czasie 700 osób (w przeważającej części młodzieży) do obozów nad morzem i nad jeziorem Narocz.

Obecnie Okręg przystąpił do usilnej akcji ufundowania ścigacza „Wołyń". na który to cel już zebrano 60 tysięcy zł. Również załoga okrętu wojennego „Ryś" otrzymuje od okręgu różne upominki i podarunki z okazji świąt morskich.

* * *

TEATR WOŁYŃSKI W ŁUCKU. 3 i 4 bm. wiecz. w sali Kina Miejskiego Teatr Wołyński wystąpi z premierą sezonu rewelacyjną nowością współczesnego repertuaru, obyczajową sztuką p. t. „Małżeństwo", węgierskiego autora Jana Vaszary.

OGŁOSZENIA

Posad poszukują

HARCERZ i POWSTANIEC śląski, działacz polityczny na Zaolziu, wykształcenie średnie, znajomość stenografii, pisania na maszynie oraz pięciu języków, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. — Zgłoszenia do Admin. „Dziennika Pol." pod „Zaolzianin". 10921

Zgubiono

UNIEWAŻNIAM
zgubioną tablicę rejestracyjną M 40-328, wydaną przez Województwo Lwowskie. 10832

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

2-POKOJOWE
mieszkania bardzo duże, — słoneczne, pełny nowoczesny komfort (nowa kamienica) do wynajęcia. Janowska 106, naprzeciw 65. 10917

1 LUB 2 POKOJE
umeblowane, w willi, komfort, usługa, klucz od bramy, do wynajęcia panom na stanowisku. Zadwórzańska 74. 10883

8. Urząd Skarbowy we Lwowie.
Nr. T. W. 4202/I.

Obwieszczenie o licytacji

W mośl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1938 r. o godz. 10 w lokalu Składnicy Ruchomości Lwów, pl. Bandurskiego 1 parter, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionej ruchomości: fortepian oszacowany na kwotę 600 zł.

Zajęty przedmiot można oglądać dnia 6 grudnia 1938 r. od godz. 9·30 do godz. 10-tej w lokalu Urzędu.

Kierownik Urzędu Skarbowego
3949 **Mgr Jan Morozowski**

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
Nr. T. W. 360/24/38 Ref. III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 14-go grudnia 1938 roku o godz. 9·30 w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Urzędu Opłat Stemplowych we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Kredens pokojowy oszklony, większy, wartości 400 zł, kredens oszklony mniejszy 300 zł, zegar szafkowy wahadłowy 200 zł, szafa trójdzielna oszklona 200 zł i psycha jasna z lustrem 70 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14-go grudnia 1938 r. od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egz.
3945 **Trędowicz**

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
Nr. T. W. 384/24/38 Ref. III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 14-go grudnia 1938 roku o godz. 9·30 w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Urzędu Opłat Stemplowych we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Maszyna do pisania „Underwood" wartości 250 zł, maszyna do liczenia 150 zł, kasa żelazna duża 100 zł i dwa biurka dębowe 50 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14 grudnia 1938 r. od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egz.
3947 **Trędowicz**

POKÓJ
z utrzymaniem. Dom katolicki. Walowa 31, m. 3. 10916

DO WYNAJĘCIA
pokój nieumeblowany kawalerowi Polakowi. Rynek 24. Dozorca. 10915

POKÓJ
oddzielny, pełnokomfortowy, telefon, stałym, przyjezdnym do wynajęcia. — Kochanowskiego 26 m. 12a. 10912

KOMFORTOWE
mieszkanie kawalerskie, dwupokojowe, osobne wejście, osobna łazienka gazowa, kuchenka gazowa, balkon, zaciszne. Ulica Cieplaka 11, (boczna Potockiego). 10903

ŚW. MIKOŁAJA 17
trzy pokoje, kuchnia, komfort, I. piętro, balkon, do wynajęcia. 10911

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Mączna 20. 10907

MIESZKANIE
6-pokojowe do wynajęcia. Mochnackiego 28. Telefon 289-36. 10908

TRZY POKOJE
kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Sierpowa 16. 10909

POKÓJ
pełnokomfortowy, — śródmieście, utrzymanie, bez — katolikom do wynajęcia. — Telefon 250-01. 10910

DWA POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, natychmiast do wynajęcia. Na Bajkach 15. Wiadomość u dozorcy lub tel. 244-23. 10913

MIESZKANIE
pięciopokojowe z komfortem do wynajęcia. — Lelewela 5, II. p. Telef. 281-24.

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FIRANKI
narzuty, dekoracje wnętrz najtaniej wytwórnia Freilicha, Sykstuska 21. 3206

PIERNIKI
wyborowe, worki Mikołajowe, Krakowskiej Fabryki Antoni Rothe już nadeszły. Sprzedaż: Plac Akademicki 3, I/p. Telefon 113-07. 3887

NA ŚW. MIKOŁAJA
KSIĄŻKA najpiękniejszy podarunek wybrać w **Księgarni Małopolskiej, Lwów, ul. Akademicka 16.** 3933

ALBUMY,
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

SPRZEDAM
sklep spożywczy, narożny. Ul. Kochanowskiego. 5.

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3833

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
Nr. T. W. 6596/47, 4682/47, 335/49, 4505/49 2448/49, 13893/48, 8630/48.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 15-go grudnia 1938 r. o godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego, Urzędu Opłat Stemplowych, Ubezpieczalni Społecznej i Zarządu Miejskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) kredens oszklony 200 zł, 2) 2 szafy wiszniowe 100 zł, 3) 2 szafki nocne 30 zł, 4) szafka oszklona 40 zł, 5) komoda z lustrem 40 zł, 6) zegar szafkowy 15 zł, 7) otomana 40 zł, 8) 15 kubków srebrnych różnych 15 zł, 9) 60 szt. nakrycia stołowego różnego alpaka 120 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15-go grudnia 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egz.
3946 **Trędowicz**

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** **Piłsudskiego 21, I. p.** 3322



BIURKO
Biedermayerowskie na lirach, Komódka, okazyjnie sprzeda Sobolewski, Turecka 1. 10918

Z KRYSZTAŁÓW
piękna lampa wisząca do dużego salonu okazyjnie do sprzedania. Tarnowskiego 23 m. 7, od godz. 2—5. 10919

SMOKING
średniej wielkości, nowy, — okazyjnie do sprzedania. Tarnowskiego 23, m. 7, od 2—5. 10920

SPRZEDAM
piękne pekińczyki. — Ulica Wiatrakowa 6, m. 3. 10897

Wolne posady

POWAŻNA
fabryka sukna — dobrze wprowadzona odda zastępstwo wraz ze składem komisowym na Małopolskę Wschodnią. — Oferty do Adm. Dz. P. „Zabezpieczenie gotówkowe". 10905

Różne

LOKAL
dwupokojowy dla lekarzy, adwokatów, biura — zaraz wynajmę. Chorążczyzny 12. 10922

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 10878

USZCZELNIENIE
okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501



NIEHIGIENICZNE
nieapetytne — nieestetyczne są zniszczone lub alpakowe nakrycia stołowe. Najtrwalej posrebrza „Galwanoplater", Kopernika 14. 3941

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 17077

PODATKI
odwołania przemysłowe — radca skarbu Baczyński obecnie Rutowskiego 7. 10906

Złóż datek na T. S. L.

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
Nr. T. W. 6205/49

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 14-go grudnia 1938 r. o godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) 76 mtr „Epinglej" pół wełna, 2) 97 mtr szewiotu pół wełna, 3) 214 mtr zefiru na koszule, 4) 50 mtr oksfortu popielatego, 5) 9 mtr ankinu na poszwy, 6) 18 mtr mongolu drukowanego, 7) 19 mtr pepity pół weln., 8) 4·8 mtr mora jedwab., 9) 9·5 mtr jedwabiu czarnego, 10) 21·6 mtr karmenu na podszewkę, 11) 39 mtr jedwabiu sztucznego, 12) 34 mtr batystu białego, 13) 29 mtr barchanu pikowego, 14) 128 mtr materiałów różnych, 15) 194 mtr sukna na ubrania i palta, 16) 8 kap i 2 koce.

Cena szacunkowa 1.428 zł

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14-go grudnia 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egz.
3944 **Trędowicz**

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie na oślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100.** Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia **wśród drobnych zł. 0·18. Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej. osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42
Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15